Dziś w numerze:

Zasiłków — wiele, korzyści — mało * Uniwersytet Polski w Wilnie: niepewności na przekór * Prawnik odpowiada * O czym prasa litewska pisze

KURIER Wileński

ŚRODA, 16 MARCA 1994 R.
Nr 51 (12329)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

Rozmowa A. Brazauskasa z L. Wałęsą

WILNO (ELTA). We wtorek o godzinie 13 prezydent Republiki Litewskiej rozmawiał telefonicznie z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Wałęsą. Obaj prezydenci wyrazili zadowolenie, że mogą rozpocząć konkretny dialog, służący pożytkowi Litwy i Polski.

Prezydent Polski podziękował za list prezydenta Algirdasa Brazauskasa z 2 marca br. zawierający propozycję śmiałego wykorzystania na pożytek obu krajów odsłaniających się nowych możliwości zmniejszania barier, dzielących Litwę i Polskę oraz przystąpienia do realizacji swobodnego ruchu ludzi, towarów, pieniędzy i usług poprzez naszą wspólną granicę.

Algirdas Brazauskas odnotował, że na Litwie są politycy i popierający ich ludzie, którzy z powodu oceny wydarzeń przeszłości byliby skłonni odsunąć podpisanie traktatu litewsko-polskiego. Jednakże kierownictwo Litwy jest mocno zdecydowane utrzymywać ścisłe, obopólnie pożyteczne stosunki z sąsiednią Polską. Stworzyłyby one większa możliwości współpracy również ze strukturami Unii Europejskiej.

Prezydent Lech Wałęsa powiedział, że Polska i Litwa, jako państwa demokratyczne, powinny posiadać nie tylko normalne, ale również dobre stosunki. A. Brazauskas całkowicie to zaakceptował. Obaj prezydenci wyrazili zadowolenie z obecnego rozwoju stosunków litewsko-polskich i podkreślili, że po planowanym podpisaniu traktatu mieszkańcy Litwy i Polski powinni odczuć konkretny pożytek, jaki dałoby ożywienie stosunków gospodarczych i rozszerzenie współpracy we wszystkich dziedzinach.

Prezydent L. Wałęsa przyjął zaproszenie prezydenta Litwy A. Brazauskasa do złożenia oficjalnej wizyty w Wilnie. Data zostanie uzgodniona kanałami dyplomatycznymi.

Program obrad czwartej sesji

We wtorek Sejm zatwierdził program pracy czwartej sesji. Sesja wiosenna, jak podaje ELTA, która rozpoczęła się 10 marca, będzie trwała do 30 czerwca.

Trzy czwarte programu to prawie 100 planowanych do omówienia lub powzięcia projektów ustaw, uchwał i innych dokumentów oraz tyleż różnych projektów niezarejestrowanych.

Jeszcze w bm. Sejm ma omawiać projekty ustaw o rządzie, trwałości lita, wyborach do rad samorządów, o akcyzach i innych. Na marzec przewidziano również sprawozdanie Państwowej Komisji Prywatyzacyjnej o przebiegu prywatyzacji na Litwie. Rząd zgłosi do ratyfikowania projekty umów międzynarodowych.

W kwietniu–maju Sejm planuje omawianie projektów ustaw o sądach, stanie wyjątkowym, urzędnikach państwowych i samorządów, zasadach podatkowych, kontroli alkoholu i szeregu innych.

W maju—czerwcu Sejm, między innymi, zaplanował omówienie projektów ustaw o obronie praw użytkowników, ubezpieczeniu zdrowia, emeryturach państwowych, ochronie lasów, nieruchomych bogactwach kultury.

Program przewiduje, że Sejm wysłucha sprawozdań premiera, kierownictwa Sejmu, komitetów oraz komisji.

Zatwierdzony program pracy później może być uzupełniony, na co pozwala jego statut.

W uchwale zatwierdzającej program pracy czwartej sesji, jednocześnie zarządowi Sejmu zleca się utworzenie grup roboczych do przygotowania projektów dwóch ustaw — „O kodeksie norm etyki służbowej funkcjonariuszy i urzędników" i „O kontroli zorganizowanej przestępczości". Projekty tych ustaw mają być zgłoszone również na sesję wiosenną.

We wtorek w Sejmie 50 głosami za (24 głosowało przeciw, powstrzymał się jeden poseł) przyjęta została ustawa

W SEJMIE

REPUBLIKI

Republiki Litewskiej o ziemi. Za przedłożonym projektym ustawy głosowała lewicowa większość Sejmu.

Ustawa Republiki Litewskiej o ziemi reguluje stosunki własności, władania i wykorzystania ziemi w Republice Litewskiej. Ustawa przewiduje, że stosunki dotyczące ziemi będą na Litwie regulowane w ten sposób, aby zostały stworzone warunki do zaspokajania potrzeb mieszkańców, racjonalnego rozlokowania terytorialnego i rozszerzania wszystkich gałęzi gospodarki, zachowania i poprawy środowiska naturalnego, racjonalnego użytkowania ziemi, ochrony praw własności, władania i użytkowania ziemi.

Poranne posiedzenie plenarne 15 marca

Przewodniczący Sejmu Č. Jurkšas zgłosił projekt programu obrad IV sesji Sejmu Republiki Litewskiej oraz projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O programie obrad IV sesji". Uchwała została powzięta.

Minister sprawiedliwości J. Prapiestas wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej „O liczbie etatów sędziów sądów dzielnicowych Republiki Litewskiej". Po dyskusji projekt ustawy został zaaprobowany.

Poseł R. Markauskas zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O nowelizacji i uzupełnieniu uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O trybie uprawomocnienia ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwie". Uchwała została przyjęta.

Poseł K. Bobelis przedstawił wnioski Komitetu Spraw Zagranicznych dotyczące projektu uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O ratyfikowaniu traktatu między Republiką Litewską i Republiką Kazachstanu o wzajemnym zrozumieniu i współpracy". Postanowiono odroczyć omawianie tego projektu uchwały.

Zastępca ministra rolnictwa V. Putvinskis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o ziemi. Ustawa została uchwalona.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

Umowa z Północnym Bankiem Inwestycji

WILNO, 15 marca (ELTA). Jak podaje ELTA, we wtorek w siedzibie rządu, w obecności ambasadorów państw nordyckich na Litwie, premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius i wiceprezydent Północnego Banku Inwestycji Erkki Karmila podpisali umowę „O statusie prawnym Północnego Banku Inwestycji".

Umowę tę korespondentowi ELTA skomentował przewodniczący komisji zatrzyciielskiego Litewskiego Banku Inwestycyjnego Juozas Aliukonis. „Podpisanie umowy — składowa część programu inwestycji bałtyckich — powiedział J. Aliukonis. — W 1992 r. ministrowie państw północnych wraz z ministrami krajów bałtyckich stworzyli program, na który przeznacza się 100 milionów ecu. Do jego urzeczywistnienia każdy kraj bałtycki powinien mieć bank inwestycyjny i podpisać właśnie taką umowę, stwarzającą podstawy prawne do działalności Północnego Banku Inwestycyjnego na jego terytorium".

Północny Bank Inwestycji jako instytucja finansowa państw północnych — Islandii, Norwegii, Danii, Finlandii i Szwecji — będący organizacją międzynarodową nie podlega jurysdykcji żadnego z tych krajów, nie dotyczą go także dwustronne umowy z państwami o ochronie i gwarancjach inwestycji. Dlatego umowa podpisana przez A. Šleževičiusa i E. Karmilę przewiduje takie ulgi i gwarancje inwestycji, zapewniane Litwie przez Północny Bank Inwestycji, które stosuje się również wobec innych inwestycji zagranicznych.

Łódź zaprasza po raz drugi

Wczoraj w Wileńskim Planetarium przy ul. Ukmerges 15 odbyło się otwarcie kolejnej wystawy-targów m. Łodzi zorganizowanych przez Biuro Inwestycji Zagranicznych, Prywatyzacji i Promocji Gospodarczej miasta.

— Nasze biuro zajmuje się inicjowaniem i realizacją przedsięwzięć mających na celu pozyskanie inwestorów zagranicznych, prywatyzacją mienia komunalnego, promocją podmiotów gospodarczych za granicą, udzielaniem informacji i porad prawnych, pośrednictwem w nawiązywaniu kontaktów z partnerami zagranicznymi — powiedziała dyrektor biura Teresa Białecka-Krawczyk, która dokonała otwarcia wystawy. Pośród gości byli radca handlowy Ambasady RP w Wilnie Andrzej Perlik, prezes ZM ZPL Stanisław Korczyński, przedstawiciele firm wileńskich, dziennikarze. Całość spięło Przedstawicielstwo Handlowe Łodzi w Wilnie na czele z jej dyrektorem Romanem Frontczakiem.

Jest to już druga tego rodzaju wystawa w Wilnie. Aktualnie bierze w niej udział 27 firm. Wśród wielu warto wymienić łódzką firmę „Ciuszek", produkującą odzież dla dzieci i niemowląt z tkanin bawełnianych i frotte, zakłady czapnicze „Igor" oraz „Bożena" oferujące nakrycia głowy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, firmę „Ankar" z Koluszek, która prezentuje szeroką gamę różnego rodzaju konfekcji damskiej oraz firmę „Pol-Skór" przedstawiającą duży wybór obuwia męskiego, damskiego i młodzieżowego, a także materiały do produkcji obuwia.

— Przywieźliśmy najnowsze modele idące z prądem mody — komentuje swój towar właściciel przedsiębiorstwa produkcyjno-handlowego „CRISS" Jarosław Bednarek. Mamy damskie letnie buty na korku, młodzieżowe, damskie i męskie buty jesienno-wiosenne, sandałki dziecięce, obuwie wizytowe oraz sportowe. Jest to obuwie ze skóry Pul-up, miękkiej, dobrze dopasowującej się do nogi.

Ważną rolę odgrywają tu ceny, a trzeba przyznać, że są one jak najbardziej przystępne, bo buty można kupić (hurtowo) w granicach od 8 do 20 dolarów. W ramach 20-25 dolarów można też nabyć całkiem przyzwoitą wyjściową garsonkę dla pań w każdym wieku.

Zwiedzających wystawę uczęstowało swoimi wyrobami przedsiębiorstwo „Henpol". Firma oferuje filety z piersi drobiowych, sznycle extra, sznycle drobiowe.

Pomimo że objętościowo wystawa prezentuje się dość skromnie, warto ją odwiedzić, bowiem można tu rzeczywiście znaleźć wiele interesujących, przydatnych i niedrogich rzeczy, można zawrzeć kontrakt, umówić się co do współpracy wygodnej dla obu stron. Wystawa czynna codziennie od godz. 11.00 do 19.00 w dniach 15–17 marca. Radzimy pośpieszyć się. Można śmiało stwierdzić, że Łódź dziś przoduje w przemyśle lekkim Polski, że potrafi dobrze i tanio ubrać, smacznie nakarmić.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIACH: otwarcie wystawy; ubranka dla dzieci i młodzieży.
Fot. Tadeusz Ważniewicz

Z Polski

Wizyta Pawlaka w Rosji

Rozmową w cztery oczy rozpoczęło się we wtorek spotkanie premierów Waldemara Pawlaka i Wiktora Czernomyrdina poświęcone rozszerzeniu współpracy gospodarczej Polski i Rosji.

Premier Pawlak przebywa w Moskwie z 24-godzinną oficjalną wizytą.

Prezydent zaskoczony wizytą premiera

Prezydent Lech Wałęsa powiedział, że jest zaskoczony zapowiedzianą wizytą premiera Waldemara Pawlaka w Rosji. „Takie większe wyjazdy muszą być konsultowane, abym nie był zaskakiwany" — dodał.

Prezydent powiedział, że premier jest „niezależny, samorządny, jednak byłoby wygodniej, gdybyśmy takie sprawy uzgadniali. Ja wszystkie swoje wyjazdy zagraniczne uzgadniam z MSZ i potrzebne jest tutaj lepsze współdziałanie, by więcej osiągać" — powiedział prezydent.

Lech Wałęsa stwierdził jednocześnie, że według informacji, jakie do niego dotarły teraz, wizyta premiera Pawlaka „mieści się w sprawach przedyskutowanych. Gdyby podnoszono nowe kwestie i gdyby prezydent nie był konsultowany, byłoby źle" — stwierdził.

Eksperci rządu i Kościoła: nie ma przeszkód dla Konkordatu

Szef Urzędu Rady Ministrów, min. Michał Strąk poinformował na konferencji prasowej w Warszawie, że zespół ekspertów rządu i Kościoła katolickiego uznał, iż nie ma przeszkód prawnych uniemożliwiających ratyfikację Konkordatu między Polską a Watykanem.

Pracujący od lutego br. 4-osobowy zespół opracował jednocześnie i przedłożył rządowi projekt niezbędnych — w przypadku wejścia w życie Konkordatu — zmian w kodeksie rodzinnym, prawie o aktach stanu cywilnego oraz kodeksie postępowania cywilnego. Propozycja ekspertów przewiduje m.in., że małżeństwa wyznaniowe wiernych innych wyznań i religii będą miały skutki prawne na tej samej zasadzie jak małżeństwa katolickie. Według projektów duchowny udzielający ślubu będzie zobligowany do przesłania w ciągu 5 dni do urzędu stanu cywilnego odpisu aktu małżeństwa.

Min. Strąk zapowiedział, że rząd postara się jak najszybciej przesłać do Sejmu propozycje opracowane przez zespół. Członek zespołu, pos. Aleksander Bentkowski (PSL) podkreślił, że już w piątek wpłynęły do laski marszałkowskiej z inicjatywy posłów PSL projekty zmian w polskim prawie, jednobrzmiące z propozycjami rządowo-kościelnego zespołu ekspertów.

„Financial Times": Dobre rozwiązanie dla Polski

Za korzystne dla Polski uznał brytyjski organ kół finansowych „Financial Times" jej porozumienie z wierzycielami, zrzeszonymi w Klubie Londyńskim. We wtorkowym wydaniu dziennik pisze m.in.:

„Porozumienie o zmniejszeniu zadłużenia Polski w bankach prywatnych, wynoszącego ponad 13,2 mld dolarów, jest dobrym rozwiązaniem dla Polski. Po dłuższej przerwie otwierają się drzwi do wznowienia przyznawania kredytów na normalnych zasadach komercyjnych. W ten sposób uzmysłowiono prywatnym inwestorom, że inwestycje w Polsce nie są związane z wyjątkowym ryzykiem... Polska i Klub Londyński wystosowały wyraźne posłanie do krajów jak Rosja i Ukraina, gdzie maleje niezbyt silna wiara w reformy tworzące gospodarkę rynkową: Jeżeli zachowuje się kurs, istnieje nadzieja. Jeżeli się zwleka, ból może stać się jeszcze dotkliwszy."

Konferencja prasowa Żyrinowskiego

Władimir Żyrinowski powiedział 14 bm. na konferencji prasowej w Warszawie, że spotkał się w Polsce „z bardzo ważnymi ludźmi, ale nie może wymienić ich nazwisk". Natomiast Janusz Bryczkowski, na którego zaproszenie Żyrinowski przybył do Polski, stwierdził, że ludzie ci to politycy i biznesmeni nowej, następującej generacji, a nie obecnego układu politycznego.

Podczas konferencji Żyrinowski sporo miejsca poświęcił „ekonomicznej ogólnosłowiańskiej solidarności, w której Polska i Rosja mogą odegrać czołową rolę". Jego zdaniem, potrzebne są bankowe gwarancje dla handlu między oboma państwami. „Możemy dać preferencje polskim firmom budowlanym m.in. na budowę autostrad" — stwierdził, zapowiadając rozmowy z moskiewskimi bankami w tej sprawie. Nie wykluczył udziału swojej firmy w tym przedsięwzięciu.

Poproszony o komentarz do wizyty premiera Pawlaka w Moskwie, Żyrinowski powiedział, że polityka toczy się dwutorowo. „Jeżeli to, co zostanie wypracowane między Polską i Rosją będzie dobre, to my to zaakceptujemy i dobrych rozwiązań nie będziemy odrzucać" — stwierdził.

W. Brytania

Co będzie z Kościołem anglikańskim?

Zadowoleniu z wyświęcenia pierwszych 32 kobiet na pastorów Kościoła anglikańskiego, jakie podziela znaczna część wiernych tego Kościoła, towarzyszy niepokój o jego przyszłość, czemu dają wyraz poniedziałkowe wydania dzienników brytyjskich. Do końca 1994 r. kobiety-kapłani będą pracowały w 35 spośród 43 diecezji W. Brytanii, ale arcybiskup Canterburry, Geroge Carey, w obawie, że rozłam w Kościele anglikańskim spowodowany dopuszczeniem kobiet do sakramentu kapłaństwa będzie się pogłębiał, apeluje usilnie o zachowanie jedności.

Już siedmiu biskupów i 700 księży anglikańskich zdecydowanie przeciwnych wyświęcaniu kobiet przeszło do Kościoła katolickiego, a wydarzenia ostatnich godzin zapowiadają, że proces ten będzie trwał. W niedzielę zerwał spektakularnie z religią swych przodków również redaktor naczelny „Sunday Telegraph", Charles Moore. W długim artykule zamieszczonym na eksponowanym miejscu w niedzielnym dodatku dziennika oświadczył, że przechodzi do „obozu papieskiego".

Jeden z brytyjskich komentatorów telewizyjnych wyraził obawę, że „religii, z którą przez pół tysiąca lat dumnie identyfikowała się W. Brytania grozi Bośnia religijna".

Dla odłamu określanego jako postępowy w Kościele anglikańskim udzielenie święceń kapłańskich pierwszej grupie kobiet jest oznaką odnowy, której niewątpliwie potrzebuje ten Kościół: dziś tylko 2 proc. jego wiernych uczestniczy w miarę regularnie w niedzielnej mszy świętej. Jednak dla tradycjonalistów i koserwatystów, którzy wypowiadają się w poniedziałkowych dziennikach brytyjskich, dopuszczenie kobiet do duszpasterstwa świadczy o „upadku" ich Kościoła.

W pierwszym szeregu walki o równouprawnienie kobiet w Kościele są tzw. feministki reiigijne, zgrupowane w Ruchu na rzecz kapłaństwa kobiet, który zabiega teraz również o dopuszczenie niewiast do święceń biskupich.

Okno na świat

Słowacja

Józef Moravczik desygnowany na premiera

Były słowacki minister spraw zagranicznych Józef Moravczik został w poniedziałek desygnowany przez koalicję pięciu partii na stanowisko premiera Słowacji na miejsce Vladimira Meciara. Kandydatura Moravczika uzyskała poparcie prezydenta Michala Kovacza.

Białoruś

Parlament uchwalił konstytucję

Rada Najwyższa Białorusi podczas wtorkowych obrad przegłosowała tekst nowej konstytucji. Przyjęto ją niewielką, ale wystarczającą większością — z 346 deputowanych, w głosowaniu uczestniczyło 250, z których 236 opowiedziało się za przyjęciem tekstu konstytucji. Tym samym, wybory prezydenta, którego urząd wprowadza ustawa zasadnicza, stają realne jeszcze w tym półroczu.

Bośnia

Czurkin zapowiada „elastyczną" propozycję Serbów

Już w przyszłym tygodniu Witalij Czurkin, specjalny wysłannik prezydenta Rosji na teren byłej Jugosławii, oczekuje „ostatniej fazy" procesu pokojowego w Bośni. Czurkin powiedział to we wtorek chorwackiej agencji Hina, wskazując na podjęcie rozmów przez wszystkie trzy strony konfliktu bośniackiego.

Wysłannik Borysa Jelcyna zapowiedział możliwość zaproponowania przez Serbów bośniackich „elastycznego rozwiązania" kryzysu w Bośni i Hercegowinie.

Oświadczenia te Czurkin złożył, jak podała Hina, bezpośrednio po spotkaniu z prezydentem Chorwacji Franjo Tudjmanem oraz wcześniejszej rozmowie z prezydentem Serbii Slobodanem Miloszewiciem.

Bihać pod ostrzałem artylerii

Muzułmańska enklawa Bihać w Bośni zachodniej nadal znajduje się pod ostrzałem artylerii serbskiej. W nocy z poniedziałku na wtorek ostrzeliwano przede wszystkim dwa jej główne miasta — Bihać i Cazin, jak podało kontrolowane przez Muzułmanów radio bośniackie.

Bliski Wschód

Spotkanie Arafat-Posuwaluk

Szef Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat spotkał się w poniedziałek w Tunisie z wysłannikiem prezydenta Rosji Borysa Jelcyna Wiktorem Posuwalukiem i osobno z norweskim wiceministrem spraw zagranicznych Terje Larsenem.

Jak podała agencja WAFA, Arafat omawiał z Posuwalukiem „sposoby pozwalające uzyskać decyzje związane z masakrą w Hebronie, dotyczące zwłaszcza międzynarodowej ochrony Palestyńczyków i świętych miejsc islamu oraz chrześcijaństwa" na ziemiach okupowanych.

Do rozmowy Arafat-Posuwaluk, drugiej w ciągu dwóch dni — doszło niezwłocznie po spotkaniu Arafata z wysłannikiem prezydenta USA Billa Clintona Dennisem Rossem, który nie uzyskał od Arafata obietnicy niezwłocznego podjęcia rozmów pokojowych z Izraelem.

Podczas rozmowy z Terje Larsenem Arafat kładł nacisk na konieczność wcielenia w życie porozumienia o autonomii palestyńskiej w Strefie Gazy i Jerychu.

Holandia

Premier Lubbers za „wielokulturową" Łotwą

Premier Holandii Ruud Lubbers wezwał w poniedziałek Łotwę, której premier Valdis Birkaus składa właśnie wizytę w Hadze, do stworzenia „wielokulturowego społeczeństwa" ze zintegrowaną mniejszością rosyjskojęzyczną.

Lubbers oświadczył w czasie kolacji na cześć gości, że Holandia przywiązuje wielką wagę do wypełnienia zobowiązań z Helsinek z 1992 roku dotyczących wycofania wojsk rosyjskich z Łotwy. Wyraził też przekonanie, że „przyszłość Łotwy będzie zakotwiczona w strukturach europejskich".

Dodał jednak: „Jeżeli chodzi o jeden z najpilniejszych problemów — obecności ogromnej mniejszości rosyjskojęzycznej — uważamy, że integracja tej grupy i stworzenie wielokulturowego społeczeństwa są zasadniczymi warunkami stabilnego rozwoju wewnętrznego Łotwy i ustanowienia bardzo potrzebnych stosunków dobrego sąsiedztwa z Rosją". Porównując Łotwę z Holandią Lubbers powiedział, że „oba kraje odgrywają rolę naturalnej bramy obsługującej ogromny hinterland".

Wcześniej obaj szefowie rządów podpisali w poniedziałek umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania. Łotwa jest największym partnerem handlowym Holandii spośród państw bałtyckich i obie strony liczą na wzrost obrotów po zawarciu przygotowywanego układu o strefie wolnego handlu między Rygą a Unią Europejską (podobne układy będą negocjowane również między UE a Litwą i Estonią, aby uregulować problemy handlowe przed wejściem do Unii czterech państw EFTA mających z państwami bałtyckimi umowę o wolnym handlu).

Rosja — USA

Jesteśmy równorzędnymi partnerami

Mimo określonych problemów, jakie zarysowały się ostatnio w stosunkach rosyjsko- amerykańskich, Rosja i USA były i pozostaną partnerami — oświadczył minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew w poniedziałek po dwugodzinnej rozmowie we Władywostoku z sekretarzem stanu USA Warrenem Christopherem.

Formuła „dojrzałego partnerstwa strategicznego między Rosją a USA", pod którą Moskwa rozumie uznanie przez stronę amerykańską statusu Rosji jako mocarstwa globalnego, znajduje zrozumienie Waszyngtonu, jeśli chodzi o generalne stwierdzenia. Problemy zaczynają się, gdy rzecz przechodzi do szczegółów. „W zasadzie umówiliśmy się, że będziemy partnerami, ale jeszcze nie wiemy, jak to osiągnąć" — określił sytuację w stosunkach dwustronnych Andriej Kozyriew po przybyciu do Władywostoku.

Na konferencji prasowej po spotkaniu z Christopherem A.Kozyriew dał do zrozumienia, że USA popierają przekształcenie wielkiej „siódemki" (siedmiu najwyżej uprzemysłowionych państw świata) w klub „ośmiu". „Amerykańscy partnerzy zajmują w tej sprawie stanowisko, w pełni satysfakcjonujące stronę rosyjską" — powiedział minister spraw zagranicznych Rosji. Według Kozyriewa, spotkanie przywódców wg formuły „7 plus 1" lub „wielkiej piątki" (Rosja, USA, Wielka Brytania, Francja i Niemcy) może być wykorzystana do uregulowania konfliktu w b.Jugosławii. Uznaniem roli Rosji jest także dopuszczenie rosyjskich specjalistów do prac nad utworzeniem nowego COCOM (organizacji, której celem będzie niedopuszczenie do rozprzestrzeniania najnowocześniejszych technologii obronnych).

Warren Christopher przyznał kolei, że istnieją istotne rozbieżności w stanowiskach obu państw w niektórych zagadnieniach regionalnych. Z wypowiedzi obu ministrów wynikałoby, że rozbieżności dotyczą m.in. wycofania wojsk rosyjskich z państw bałtyckich, szczegółów uregulowania konfliktów — jugosłowiańskiego i palestyńsko-izraelskiego.

Kozyriew dał do zrozumienia, że Rosja nie zmieniła swego stanowiska w sprawie wycofania swoich wojsk z terytorium Łotwy i Estonii, nadal uzależniając je od podpisania przez te państwa z Rosją stosownych porozumień, które, wg Moskwy, powinny zawierać gwarancje praw obywatelskich i socjalnych dla ludności rosyjskiej w tych krajach, w tym byłych oficerów rosyjskiej armii. „Kraje te nie powinny starać się deportować do Rosji emerytowanych rosyjskich wojskowych" — powiedział Kozyriew.

Rosyjski minister spraw zagranicznych podkreślił także, że Rosja, na równi z USA, „jest sponsorem pokojowego procesu na Bliskim Wschodzie" i oba kraje powinny zgodnie współdziałać i wspólnie zabiegać o osiągnięcie trwałego pokoju w tym regionie.

Gazeta „Izwiestija" uważa, że właśnie dyplomatyczna aktywność Rosji i sukcesy Moskwy na Bałkanach, Azji Środkowej i Bliskim Wschodzie są jednym z czynników, które sprowokowały kryzys w stosunkach rosyjsko-amerykańskich. Według „Izwiestii", „USA mogą tolerować odrodzenie dawnych ambicji Moskwy na terytorium b.ZSRR a nawet — w mniejszym stopniu na Bałkanach, ale wcale z tego nie wynika, że są gotowe pogodzić się z powrotem Kremla do jego tradycyjnej roli obrońcy Arabów w regionie, który Waszyngton uważa za strefę swoich żywotnych interesów".

Tymczasem w poniedziałek Kozyriew demonstracyjnie pokazał, że Rosja nie zamierza ograniczać się do terytorium b. ZSRR ani nawet Europy. Przed spotkaniem z Christopherem szef rosyjskiej dyplomacji złożył wizytę na okręcie wojennym „Admirał Pantelejew", przycumowanym na redzie portu we Władywostoku, i oświadczył, że rosyjska flota wojenna powinna być obecna zarówno w Zatoce Perskiej, jak i we wszystkich innych potencjalnie niestabilnych regionach. Okręt „Admirał Pantelejew" uczestniczył w roku 1993 w operacjach ONZ w Zatoce Perskiej. — Marynarze i dyplomaci powinni pokazać całemu światu, że Rosja nie jest słabym państwem — oświadczył minister na pokładzie okrętu. Dodając przy tym, że Flota Czarnomorska pozostanie niepodzielna (czytaj rosyjska), a Wyspy Kurylskie — rosyjskie.

Po spotkaniu z Christopherem Kozyriew uda się do Tadżykistanu i nieoficjalnie, że odwiedzi jeden z odcinków granicy tadżycko-afgańskiej, pilnowanej przez rosyjskich żołnierzy. Nie jest też wykluczone, że na granicy Kozyriew pokaże się, jak było to poprzednim razem, w zielonym mundurze wojsk desantowych.

W poniedziałek rano przed odlotem do Władywostoku, Kozyriew podkreślił, że Rosja nigdy nie zaakceptuje tego, że ma być młodszym partnerem, a USA — starszym.

Sekretarz stanu USA Warren Christopher zgodził się z takim stanowiskiem rosyjskiego kolegi. — We wszystkim jesteśmy równorzędnymi partnerami — powiedział. I udowodnił żartem: tylko ja jestem trochę starszy.

Kalejdoskop aktualności

TRZY KORONY POMOGĄ

Rząd Szwecji zatwierdził projekt pomocy przedsiębiorstwom Litwy, na mocy którego 35 wykwalifikowanych specjalistów przez rok będzie pracowało w przedsiębiorstwach i organizacjach naszego kraju.

Pierwsi konsultanci przybędą w maju i czerwcu. Utrzymanie specjalistów opłaci rząd Szwecji. Projekt urzeczywistni izba handlowa południowej Szwecji, obrawszy za partnera na Litwie wileńską regionalną izbę handlu i przemysłu.

WSPÓLNIE PRZECIW KATASTROFOM

Litwa i Niemcy zawrzą dwustronną umowę o pomocy na wypadek wielkich awarii i katastrof. Dokument ten sygnują podpisami w Bonn sekretarz stanu D. Scheiter i zastępca ministra ochrony kraju dyrektor departamentu obrony cywilnej pułkownik G. Pulokas. W tym celu wczoraj udał się on do Niemiec.

DO FIŃSKIEJ SŁUCHAWKI

W poniedziałek w Wilnie oficjalnie otwarto przedstawicielstwo estońskiej spółki „Levi and kuto". Przedsiębiorstwo to będzie handlowało na Litwie przenośnymi aparatami telefonicznymi fińskiego koncernu „Nokia".

Podczas uroczystości dyrektor „Levi and kuto" T. Peek zaznaczył, że dla kierownej przezeń firmy jest to podwójne święto: nie tylko otwiera swe przedstawicielstwo na Litwie, lecz także rozpoczyna oficjalną współpracę z organizatorem przenośnej łączności telefonicznej w naszym kraju firmą „Comlet".

BEZ OBYWATELSTWA, A CHCĄ PODRÓŻOWAĆ

Minęły dwa tygodnie od chwili, gdy zaczęto przyjmować podania ludzi, ubiegających się o „dokumenty na podróż osób bez obywatelstwa". Jak już podawaliśmy, dokument ten konieczny jest ludziom stale zamieszkującym na Litwie, lecz nie mającym obywatelstwa Republiki Litewskiej ani innego państwa, chcącym udać się za granicę.

Kierowniczka służby emigracji i imigracji departamentu migracji J. Pivoriūnienė poinformowała, że w Wilnie po „dokumenty podróżnego bez obywatelstwa" zgłosiły się 92 osoby, w Kłajpedzie — 23, a w Kownie — 8.

KOMU PRZYPADNIE REKONSTRUKCJA?

Od wczoraj do Kłajpedzkiego Państwowego Przedsiębiorstwa Rafineryjnego przybywają przedstawiciele uczestniczący w konkursie na projekt rekonstrukcji tego przedsiębiorstwa: holenderskiej firmy „Tebodin", amerykańskiej „Fluor Daniel", duńskiej „Cowiconsult", brytyjskiej „Penspen" i włoskiej „T.P.L.". W ciągu dwóch dni zapoznają się z terytorium terminalu, budynkami i urządzeniami technologicznymi, spotkają się z kierownictwem przedsiębiorstwa, wezmą udział w dyskusji. Podczas spotkania gospodarze odpowiedzą na pytania pretendentów, udzielą informacji.

W toku spotkania z uczestnikami konkursu omówi się warunki zleceniodawców. Przedsiębiorstwo rafineryjne ma być zrekonstruowane bez przerywania eksportu produktów naftowych w terminie najwyżej pięciu lat.

PUSTE ŁAMY „VALSTIETISU"

Wczoraj „Valstiečių laikraštis" ukazał się w nietypowej szacie: z pustymi łamami z wyjątkiem oświadczenia na 1 stronie, podpisanego przez 42 pracowników tej gazety. Głosi ono m.in.: „Radykalna grupa DPPL zaproponowała rządowi wyrejestrowania naszej zamkniętej spółki akcyjnej, zagarnięcie zgromadzonego przez nią mienia, odebranie akcji od jej członków, a nas wyrzucanie na bruk albo uczynienie własnymi sługami".

Redaktor naczelny „Valstiečių laikraštis" V. Švoba komentując tak desperacki krok redakcji powiedział, że DPPL chce za wszelką cenę uzależnić gazetę, której czytelnikami jest wieś litewska, gdyż nie życzy, aby niezależne pismo niosło między chłopów wolne słowo, głosiło pełnię prawdy o tragicznym stanie litewskiego rolnictwa.

BOMBA NIE WYBUCHŁA

Minionej soboty w godz. 17 w Ignalińskim DK miało się odbyć spotkanie lidera sejmowej opozycji V. Landsbergisa z mieszkańcami tego miasteczka. Przed jego początkiem do miejscowego komisariatu policji zadzwoniła pracownicka tego domu R. Juodagalvienė, informując o anonimowym telefonie, w którym nieznany osobnik po rosyjsku uprzedził ją o podłożeniu bomby w klubie z racji na przyjazd V. Landsbergisa.

Policja rychło przybyła na wezwanie, przeszukała skrzętnie pomieszczenia, ale nie znalazła ładunku wybuchowego.

V. Landsbergis, choć i z opóźnieniem, odetchnąwszy z ulgą mógł zabrać głos.

„VILNIJA" W SWOIM STYLU

Dziś o godz. 17 w Wileńskim Domu Nauczyciela rada towarzystwa „Vilnija" organizuje naradę partii i przedstawicieli organizacji społecznych na temat „Rakat polsko-litewski a Litwa Wschodnia".

Nietrudno się domyślić, o czym i w jakim duchu będą się toczyć obrady. Nie zabraknie z pewnością żądań o potępienie „polskiej okupacji Wilenszczyzny w latach 1920-1939, uznanie przez Polskę suwerenności Republiki Litewskiej z jej odwieczną stolicą Vilniusem..." itd. itp.

Ech, skąd my to znamy...

PROCES IWANOWA TRWA

Od 7 grudnia ub. roku w Sądzie Najwyższym toczy się rozprawa wobec W. Iwanowa — lidera ruchu „Vienybė — Jedinstwo — Jedność" oraz jego współoskarżonych, którym się zarzuca próbę obalenia prawnie obranej władzy. Wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy.

Wraz z początkiem procesu liczono, że uda się go zakończyć jeszcze w końcu marca br. Terminy te jednak — jak twierdzą ludzie w togach sędziowskich — wypadnie przesunąć co najmniej do 7 kwietnia. Chodzi o to, iż obrońcowie niezbyt się kwapią do składania zeznań. Dotąd uczyniła to ledwie dziesiąta ich część z ogółu 300.

Jeśli Iwanow i spółka zostaną uznani winnymi próby obalenia władzy, grozi im kara od 8 do 15 lat więzienia, jeśli natomiast ich czyny zostaną zakwalifikowane jako próba utworzenia organizacji antypaństwowej i udziale w niej, wyrok mówiłby o pozbawieniu wolności na okres 3-8 lat.

DO BIAŁORUSI — ZA 5 DOLARÓW

Ministerstwo spraw zagranicznych Białorusi już w najbliższym czasie zatwierdzi opłaty konsularne dla mieszkańców Litwy za wizy wjazdowe do swego kraju.

Ich wielkość będzie równoznaczna z obowiązującymi dla obywateli białoruskich odwiedzających Litwę. Jednorazowa wiza ma kosztować 5 dolarów, wielokrotna — 10, tranzytowa — 3, a wielokrotna tranzytowa — 8 dolarów. W wypadku wiz zespołowych wypadnie płacić po 3 dolary za każdą osobę.

NIEMEN WYLEWA

Największa rzeka Litwy — Niemen — w związku z wiosennymi roztopami wyszła z brzegów i zalała ponad 30 tys. hektarów łąk i gruntów ornych u swego ujścia w rejonie szilucki.m.

Szczególnie niekorzystna sytuacja występuje między Šilutė i Rusnė, gdzie woda pokrywa 60-centymetrową warstwa wody.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Henryk MAŻUL

Trzynaście symbolicznych zasiłków

„Obecny system zasiłków w ramach pomocy dla rodziny nie może zapewnić minimalnych niezbędnych dla rodziny dochodów" — powiedziała agencji ELTA kierowniczka wydziału pomocy rodzinie Ministerstwa Opieki Społecznej **Aldona Karčiauskienė**. Wysokość tych zasiłków zależy od stosowanego minimum socjalnego (MS) — 46 Lt, które jest uwarunkowane sytuacją gospodarczą kraju, dlatego jest niskie i całkowicie nie odpowiada rzeczywistości życiowej.

Z budżetu ubezpieczeń społecznych i samorządów rodzinom, niezależnie od ich dochodów, wypłaca się aż 13 różnych zasiłków oraz zasiłków socjalnych rodzinom o niskich dochodach. Dziś nie mają one istotnego wpływu na budżet rodzin. Chociaż, jak powiedziała A. Karčiauskienė, w 1991 r., gdy przyjmowano uchwały w sprawie pomocy rodzinie, zasiłki były realne i zapewniały minimum socjalne.

W ciągu miesiąca rodzinom tytułem zasiłków wypłaca się ponad półtora miliona. W roku ubiegłym na Litwie wypłacono ogółem 10,5 mln zasiłków, a suma środków na nie wyniosła 148,9 mln litów.

Niezależnie od dochodów rodziny wypłacane są zasiłki z tytułu macierzyństwa (w wysokości zarobków matki), jednorazowy zasiłek z tytułu urodzenia dziecka (3 MS), opieki nad dzieckiem do wieku półtora lat (MS), opieki nad dzieckiem od półtora do trzech lat (0,5 MS).

Osobne zasiłki z tytułu macierzyństwa (80 proc. MS) oraz opieki nad dzieckiem (70 proc. MS) do półtora roku i 35 proc. MS od półtora do trzech lat przydziela się uczącym się matkom.

W celu częściowego zrekompensowania wydatków na żywienie niemowląt do wieku 1 roku płaci się kompensatę w wysokości 75 proc. MS. Na dzieci od półtora roku do 7 lat, które nie uczęszczają do placówek przedszkolnych, wypłaca się zasiłek w wysokości 17 Lt 40 cnt.

Państwo udziela pomocy również matkom samotnym (40 proc. MS), dzieciom zaadoptowanym i pozostającym pod opieką (od lutego — 57 Lt), sierotom i pozostałym bez opieki dzieciom wypłaca się jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie w wysokości 12 MS. Gdy jedno z rodziców nie pracuje i opiekuje się dzieckiem-inwalidą (MS), gdy po rozwodzie rodziny ojciec z przyczyn obiektywnych nie może płacić alimentów, to wypłaca się tymczasowy zasiłek w wysokości 40 proc. MS.

Prócz tych zasiłków rodzicom o niskich dochodach wypłacane są również zasiłki socjalne. Jak powiedziała A. Karčiauskienė, wiele rodzin, pobierając nawet po kilka zasiłków, ma prawo do otrzymywania jeszcze zasiłku socjalnego. Zasiłki te płaci się rodzinom, jeżeli średni dochód na jednego członka rodziny jest niższy niż 52 lity. Na zasiłek socjalny składa się 40 proc. różnicy między sumą 57 litów i dochodem przypadającym średnio miesięcznie na jednego członka rodziny.

Obecnie ministerstwo pracuje nad uchwałą dla rządu, aby przy obliczaniu zasiłku socjalnego stosowano wskaźnik 80-procentowy. Trwają przygotowania również do reorganizowania całego systemu pomocy dla rodziny.

V. Čepaitis nie rezygnuje

Z konferencji prasowej w Sejmie RL

— W sprawie Virgilijusa Čepaitisa jeszcze nie postawiono kropki, nie zbadano dokumentów i nie wyjaśniono prawdy... — tak uważa poseł Kęstutis Skrebys, który towarzyszył wczoraj V. Čepaitisowi podczas konferencji prasowej. Obaj prelegenci narzekali, że kierownictwo Sejmu nie zgadzało się na zorganizowanie takiej konferencji w gmachu Sejmu. Doszło to do skutku dopiero za wstawiennictwem wspomnianego właśnie prawicowego posła K. Skrebysa.

Było to już drugie w br. spotkanie z dziennikarzami V. Čepaitisa, oskarżonego o współpracę ze służbami specjalnymi KGB. Wówczas ten polityk mówił nieco zagadkowo i nieklarownie. Dlatego, jak sam wyznał, pozostało wiele niejasności. Jednak nie tylko ten fakt spotęgował chęć zorganizowania konferencji prasowej. V. Čepaitis zechciał skomentować proces sądowy, toczący się między gazetą „Lietuvos aidas" i „Respubliką", w którym bierze on udział jako świadek. Gazeta prawicowa wytoczyła powództwo „Respublice", jak to ostatnio często się dzieje, w sprawie poniżenia honoru i godności. Podczas ubiegłej konferencji prasowej V. Čepaitis udowadniał, iż KGB poleciło rozpowszechniać wersję, iż jest on agentem KGB. Dlatego, jego zdaniem, spór dwóch wydań prasowych, wygląda nieco inaczej. W związku z tym V. Čepaitis postanowił odsłonić nieznany dokument, cytowany podczas minionej jego konferencji prasowej. Ponadto nie zadowalają go reakcje Prokuratury Generalnej, służby bezpieczeństwa na przedstawione przez niego wówczas fakty. V. Čepaitis wspomniał o sprawozdaniach „Klugera", zamieszczonych w „Lietuvos aidas". Istnieje jednak, jak mówił, dodatkowy materiał — ręcznie napisane rezolucje. Obok sprawozdania o treści „iż V. Čepaitis jest agentem KGB, wykonuje wskazówki tej organizacji i jest całkowicie przez nią kontrolowany" jest rezolucją, by „tę informację rozpowszechniać nadal". Podpis — Caplin". V. Čepaitis uważa, że odpowiednie instancje muszą wyjaśnić, kto inspirował i realizował rezolucję generała KGB Caplina.

Dziś, 16 marca w 1 sądzie m. Wilna podczas procesu gazet „Lietuvos aidas" i „Respublika" V. Čepaitis ma zamiar złożyć oświadczenie. Sygnatariusz Aktu 11 Marca V. Čepaitis, którego Rada Najwyższa pozbawiła mandatu na podstawie orzeczenia sądowego, w którym udowodniono mu współpracę z KGB nie rezygnuje i nadal zmaga się z opinią publiczną. Co prawda, druga jego konferencja prasowa nie wywołała większego zainteresowania przedstawicieli prasy. Zaledwie jedna, najbardziej aktywna dziennikarka o coś go zapytała...

Jadwiga BIELAWSKA

Mają podrożeć podróże koleją i autobusami

WILNO. Od 1 kwietnia będziemy drożej płacili za przewóz pasażerów i ładunków koleją i autobusami międzymiastowymi. Przez blisko rok te ceny były stabilne.

Projekt taryf transportu pasażerskiego przewiduje, że za przejazd 1 km autobusem międzymiastowym będziemy płacili 4-4,5 centa (dotychczas było 3-3,5 centa), pociągiem — będziemy płacili ponad 2 centy (płaciliśmy 1,6 centa).

Najbardziej podrożeje tranzytowy przewóz ładunków. Za tranzytowy przewóz ładunków koleją nasz kraj, jak i kraje Europy Zachodniej, rozliczy się frankami szwajcarskimi według cenników jednakowej taryfy tranzytowej, poinformował agencję ELTA minister komunikacji Jonas Biržiškis. Jak powiedział minister, taryfami ustala się kierunki ładunków do Kłajpedy i z Kłajpedy, aby cały system transportowy mógł zarobić. „Sądzę, że w następnym roku nasza kolej będzie funkcjonowała dosyć sprawnie i oszczędnie", powiedział minister.

Zdaniem ministra, prawie nie podrożeje przewóz ładunków przedsiębiorstw i przedsiębiorców litewskich, gdyż skorzystają oni ze zniżki. Stałym klientom przedsiębiorstwo państwowe „Lietuvos Geležinkeliai" według własnego uznania będzie mogło stosować większe (do 60 proc.) zniżki. Taryfy przewozów lokalnych oraz eksportu i importu zamierza się ujednolicić. Współczynnik przewozów lokalnych w opłacie litami był 2,5, a eksportu i importu — 3,5. Od 1 kwietnia wzrosną one do 3,5 lita.

(ELTA)

Rezygnacja ministra G. Kovalčikasa

Uwzględniając podanie ministra gospodarki leśnej Gintautasa Kovalčikasa, prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął jego rezygnację.

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,87	3,93	2,26	2,32	0,20	0,23
„Vilniaus bankas"	3,87	3,92	2,26	2,32	0,16	0,30
„Aurabankas"	3,80	3,92	2,27	2,32	0,15	0,25
„Senamiesčio bankas"	3,87	3,92	2,26	2,33	0,20	0,23
„Lietuvos verslas"	3,89	3,92	2,26	2,33	0,20	0,40
„Hermis"	3,89	3,91	2,27	2,32	0,20	0,25

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3748	3900
Marka niemiecka	12740	13260
Dolar amerykański	21503	22381
Funt brytyjski	32152	33464
Frank szwajcarski	15113	15729

Kształcenie młodzieży — to sprawa warta zachodu

Wywiad z rektorem UPW prof. dr hab. Romualdem BRAZISEM

Przed trzema laty Stowarzyszenie Naukowców Polaków na Litwie czyniąc zadość prośbom społeczności polskiej założenia polskiej wyższej uczelni w Wilnie podjęło się tego zadania. Decyzja spotkała się z gorącym poparciem społeczności polskiej na Litwie, w Polsce, a i nie tylko. Jako przykład może służyć m.in. jedna z list ofiarodawców, opublikowana 31 marca 92 roku w „K.W.". — figurują na niej 94 nazwiska i nazwy instytucji ofiarodawców na potrzeby uniwersytetu. W ogromnej większości — to mieszkańcy Litwy. Co prawda dzisiaj wielu Polaków Litwy myśli inaczej. Co to? Niewiara w przyszłość tej ciągle jeszcze ubiegającej się o licencję uczelni? Troska o młodzież, która nie wiadomo, czy otrzyma dyplomy po ukończeniu nauki i czy będą one respektowane przez władze litewskie? Ale UPW de facto istnieje, działa. Przychodzą studenci (190 osób), przyjeżdżają z Polski lub też przychodzą z innych uczelni bądź placówek naukowych Litwy profesorowie. Więc czym jest ta placówka dzisiaj i co ją oczekuje jutro?

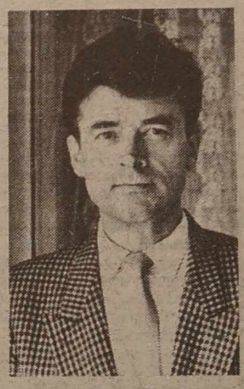

Rektor Uniwersytetu Polskiego w Wilnie profesor dr hab. Romuald Brazis zgodził się uprzejmie na udzielenie odpowiedzi na kilka pytań „K.W.".

— Panie Profesorze, zacznijmy od kwestii zasadniczej — licencji. Jak ta sprawa wygląda obecnie?

— Dotychczas jej nie mamy. Nie mamy też ani pozytywnej, ani negatywnej odpowiedzi na nasze pismo, jakie skierowaliśmy 11 lutego br. do rządu prosząc ponownie o udzielenie licencji.

— Czy uczelnia spełnia warunki, jakie są wymagane, by otrzymać licencję?

— Tak. Pracuje według programów wyższych uczelni z uwzględnieniem doświadczeń uczelni w Polsce i wymagań stawianych przed uczelniami wyższymi na Litwie. Wykładowcy posiadają odpowiednie stopnie naukowe w takiej liczbie, jakiej wymagają litewskie uchwały rządowe. Otrzymanie licencji zależy jednak od wielu czynników. W tym również — od uwarunkowań politycznych, dobrej woli decydentów.

— Co jest najbardziej istotne w programie studiów?

— Wszystkich studentów, niezależnie od kierunku studiów (a przypomnę tu, że mamy cztery podstawowe wydziały — humanistyczny, przyrodniczy, ekonomii i prawa oraz medycyny) obowiązuje dobre opanowanie języków — polskiego, litewskiego oraz zachodniego. I oczywiście, informatyka jest kluczem, którym się otwiera dziś drzwi do wielu kierunków nauki i zawodów. Więc wiele uwagi poświęcamy zaszczepianiu naszym studentom umiejętności komputerowych. Są to wymagania, bez których spełnienia nie może być mowy o jakimkolwiek dyplomie.

— W wywiadzie, udzielonym w styczniu br. gazecie polskiej w Chicago powiedział Pan, iż rozmowy o uniwersytecie prowadzone są osobiście z prezydentem RL Algirdasem Brazauskasem i że podobnie, jak jego poprzednik Landsbergis, odnosi się on do tej sprawy przychylnie. W czym się ta przychylność wyraża?

— Prezydent przyrzekł osobiście przypilnować, by sprawa nie została odłożona do „głębokiej szuflady".

— Czy równie przychylnie odnosi się do uczelni człowiek, czyje słowo w tej kwestii jest bardzo ważne — przewodniczący Sejmowego Komitetu ds. Oświaty, Nauki i Kultury profesor Bronius Genzelis?

— 26 stycznia miało być zwołane przez profesora Genzelisa gremium w tej kwestii. Jednakże odbyła się rozmowa tylko ze mną i posłem Arturem Płokszta, podczas której profesor Genzelis powiedział, iż upatruje tu problem polityczny. Szczerze mówiąc, jest to co najmniej dziwne stanowisko. Zadaliśmy profesorowi pytanie, czy wobec tego utraciły swą moc ustawa o mniejszościach narodowych oraz ustawa o studiach, w myśl których niepaństwowa uczelnia wyższa ma rację bytu? Czy należy oczekiwać ich zmiany? Prof. Genzelis najpierw wyraził myśl, że jest to możliwe, później na posiedzeniu Rady Naukowej stwierdził, że ustawa o nauce i studiach nie będzie zmieniona.

— Przypuśćmy, że na mocy wspomnianych ustaw Uniwersytet Polski licencję w końcu otrzyma. Jednakże nie jest to widocznie jedyny problem uczelni?

— Nie. Są inne i nie mniej ważne. Przede wszystkim baza materialna. Nie mamy pomieszczenia. To, w którym jesteśmy, po pierwsze nie spełnia warunków, a po drugie, nie jest nasze. Od grudnia 1991 r. ubiegamy się o podpisanie umowy o dzierżawie tego pomieszczenia, ale bezskutecznie. Ostatnio z samorządu miejskiego przychodziła tu bardzo uprzejma pani, która się życzliwie interesowała naszymi potrzebami, trudnościami. W wyniku tej wizyty otrzymaliśmy pismo od wydziału prawnego samorządu miejskiego, iż... mamy dobrowolnie opuścić to pomieszczenie do 11 lutego. A więc sytuacja jest niepewna.

Częściowo ułatwiliśmy sobie życie, kupując trzy mieszkania za 32,5 tys. dolarów, które otrzymaliśmy od naszych rozsianych po świecie rodaków. Nareszcie mamy gdzie zakwaterować profesorów przyjeżdżających do nas z zagranicy. Musimy też znaleźć locum dla biblioteki, która liczy już około 30 tys. tomów, w tym dużo bardzo cennej literatury fachowej. Chciałbym tu podziękować pani Krystynie Sokolnik za jej ogromny trud przy sortowaniu i rejestracji 26 tys. książek. Obecnie jest w toku komputerowe katalogowanie książek. Jeśli chodzi o sprawy finansowe, to sytuacja jest taka, że troska troskę goni: ciągle trzeba myśleć, skąd wziąć pieniędzy na (często po prostu symboliczną) opłatę wykładowców i na wiele innych rzeczy. Niestety, musieliśmy wprowadzić częściową opłatę za studia (40 litów za semestr). No, ale nawet państwowe uczelnie wprowadzają taką opłatę.

— Ciągle mię niepokoi jedno pytanie: jeżeli — mimo takich dobrych uchwał — uniwersytet nie otrzyma licencji, to właściwie po pięciu latach studiów młodzież zostanie bez dyplomów?

— Zacznijmy od tego, iż uczelnia niepaństwowa jako taka jest w ogóle u nas sprawą nową. Sądzę, że z czasem takich uczelni będzie na Litwie więcej (w Polsce jest ich obecnie ponad 30) i chyba zostaną określone te, a także inne aspekty formalno-prawne. Zresztą w podobnej sytuacji znajdą się również studenci, którzy się uczą w Polsce. Obecnie Rada Naukowa Litwy opracowuje tryb uznawania dyplomów uzyskanych poza granicami Litwy. Otóż dyplomowani nauczyciele, lekarze, prawnicy, którzy ukończyli studia za granicą, być może będą musieli składać dodatkowe egzaminy, by ich dyplomy uzyskały moc prawną na Litwie. W wielu zresztą krajach nostryfikacja dyplomów jest praktykowana. Jeśli chodzi o sferę niepaństwową — i bądźmy szczerzy, większość młodych na nią się przede wszystkim orientuje — te kryteria często w ogóle nie są brane pod uwagę. Zatrudnienie zależy od pracodawcy i rzeczywistych kwalifikacji młodego specjalisty.

Nasi wychowankowie mogą też złożyć egzaminy kwalifikacyjne na innych uczelniach czy to polskich, czy litewskich, na warunkach, które tam są określone. Mamy w tej sprawie porozumienie z uczelniami w Polsce. Konkretny przykład: obecnie III rok kierunku ekonomia wyjechał na cały semestr do Warszawy, gdzie w Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej po złożeniu w końcu semestru egzaminów nasi wychowankowie otrzymają stopień licencjata (odpowiada stopniowi bakałarza na Litwie). Mogą się wówczas ubiegać bądź o pracę zawodową, bądź o dalsze studia i otrzymanie po dwóch latach stopnia magistra. Podobnie też jest z pedagogiką wczesnoszkolną czy też z informatyką stosowaną.

A więc w żadnym wypadku nie można mówić, iż są to lata stracone przez młodzież. Przede wszystkim —

(Dokończenie na str. 5)

PRO i CONTRA
MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

UCZELNIA W OCZACH STUDENTÓW

„To my tworzymy ten uniwersytet"

Jak wiemy, przed trzema laty w Wilnie został założony Uniwersytet Polski. Ale, niestety, jeszcze do dziś nie jest zarejestrowany przez władze litewskie. Oczywiście, ma wiele problemów — finansowe, brak pomieszczeń, nie jest tak dobrze również z wykładowcami. Nie wiadomo, czy młodzież tam studiująca otrzyma dyplomy, i jakie? Mimo wszystko jednak uniwersytet działa, każdego roku przybywa coraz więcej studentów. Zainteresowało nas, czym się kierowali chłopcy i dziewczęta, wybierając właśnie te studia. Imiona rozmówców są zmienione, chodzi nam bowiem przede wszystkim o szczerość wypowiedzi.

— Dlaczego wstąpiliście i studiujecie na UPW, czy nie mieliście możliwości wstąpienia na inną uczelnię? — pytam Olę, Zosię, Iwonę, Wiesię, Heńka, Przemka, Cześka, Irka i Ryśka studentów pierwszego roku.

— Próbowałyśmy wstąpić na Uniwersytet Wileński, ale nie udało nam się i w następnym roku będziemy próbowały ponownie wstąpić. A teraz, by nie marnować roku studiujemy na UPW — mówią ogólnie dziewczęta.

Iwona: Zdałam egzaminy na studia do Polski, ale tak się złożyło, że nie mogłam wyjechać i pozostałam tu, na Litwie. Wstąpiłam na UPW i studiuję tu.

Przemek: Chciałem studiować w Polsce, ale nie udało mi się. Uważam, żeby wstąpić na studia do Polski, trzeba mieć dobre znajomości, których ja nie miałem. Toteż nic mi więcej nie zostawało, tylko wstąpić na Uniwersytet Polski w Wilnie.

Studenci UPW chętnie uczęszczają na wykłady.
Fot. Bronisława Kondratowicz

— Chcemy studiować w języku ojczystym. Na uczelniach państwowych nie ma wielkiego wyboru do nauki w języku polskim — mówią **Heniek, Czesiek i Irek.**

Rysiek: Studiuję prawo i gdybym próbował wstąpić na jakąś uczelnię państwową, to nie miałbym żadnych szans z powodu ogromnych konkursów na ten wydział. W Polsce też bym nie wstąpił, bo tam są większe wymagania na egzaminach wstępnych. I cieszę się bardzo, że udało mi się wstąpić na UPW.

— Jakie są, według was blaski i cienie nauki na tej uczelni?

Heniek: — Nie wiem, jak jest na innych, ale sądząc z tego, co mi opowiadali moi przyjaciele studiujący na uczelniach państwowych, poziom na polskim uniwerku jest o wiele niższy. Wydaje mi się, że to jest jeden z czynników, który odstrasza młodzież od uniwersytetu.

— Jakie są jeszcze inne przyczyny?

Heniek: Inne? Niepewność przyszłości. Nie wiadomo, co będzie z nami za pięć lat, jeżeli uniwersytet nie otrzyma licencji i wtedy będą stracone te lata. Chociaż, jak słyszałem, niektóre wydziały na uniwersytecie mają ścisłe kontakty z różnymi wydziałami na uczelniach polskich. Mam nadzieję, więc, że może otrzymamy dyplomy polskich uczelni i będziemy mieć te same perspektywy jak ci, którzy kończą wyższe ucalnie w Polsce.

Irek: Są też problemy z wykładowcami, bo nie zawsze wystarcza doświadczenia tych miejscowych. A profesorom polskim na pewno nie jest łatwo tu stale przyjeżdżać.

Czesiek: Nie podoba mi się, że dosyć często zmienia się rozkład zajęć. Szkoda, że uniwersytet nie ma wystarczająco pomieszczeń. Każdy prawie wykład odbywa się gdzie indziej, czyli w różnych miejscach miasta, a wychowanie fizyczne aż w Rudominie...

— Ale muszę przyznać, że uniwerek nasz ma też dobre strony. Cokolwiek byśmy mówili o miejscowych wykładowcach, ale to są swoi i są najlepsi. Nawet gdy zbliżała się sesja, to każdy wykładowca starał się pomóc studentom, poświęcał im dużo czasu. I bardzo im za to dziękuję — stwierdził Rysiek.

— Jakie wykłady najbardziej się wam podobają?

— Trudno coś na ten temat powiedzieć, ale chyba wykłady ogólne, na które przyjeżdżają wykładowcy z polskich uczelni i dzielą się wiedzą z nami — mówią **Ola i Wiesia.**

Rysiek: Ulubionego wykładu raczej nie mam. Wszystkie są dobre i pożyteczne.

— A jak widzicie swoją przyszłość tu?

— Według mnie, jeżeli UPW nie zostanie zarejestrowany, to otrzymamy dyplomy polskie, lub jakieś inne, a może nawet wyjedziemy do Polski dokończyć studia. Już III rok ekonomistów wyjechał na semestr do Polski — mówi **Przemek.**

— Czy w ogóle ma ten uniwersytet przyszłość? — pytam studenta II roku **Mariusza.**

— Myślę, że warto zacytować tu takie słowa. Nie pamiętam, kto to powiedział o naszym uniwerku: „To przecież wy, studenci musicie tworzyć ten uniwersytet, i jeśli nie będzie komu się uczyć, to nie będzie uniwersytetu". Według mnie, to właśnie my, studenci, musimy utrzymywać tę atmosferę, i jakoś przyczyniać się do szybszego zarejestrowania UPW przez władze litewskie.

— Bardzo mnie boli, kiedy słyszę negatywne i często niesprawiedliwe opinie o uniwersytecie. Często gazety tu na Litwie, jak też za granicą piszą o nas zbyt krytycznie i nieżyczliwie. Zazwyczaj naświetlają to w bardzo ciemnych barwach. Podkreślają, że uniwersytet ten nie ma sensu. Po prostu nie rozumiem, czy w ten sposób chcą przyczynić się, by nie było UPW i w ogóle co to kogo obchodzi, kto mieszka gdzieś daleko na Zachodzie i pisze, że Uniwersytetu Polskiego w Wilnie nie warto tworzyć. Taki ktoś przecież w ogóle nie zna naszych problemów. Czy taki człowiek tak bardzo chce się wywyższyć — z żalem powiedziała studentka II roku **Kasia.**

— Czy chcielibyście coś powiedzieć Czytelnikom „Kuriera Wileńskiego"?

— Kochani rodacy, czy naprawdę musimy napadać jedni na drugich? Przecież Bóg nie tak nas uczył żyć. Uczy żyć w przyjaźni. I nie utrudniajmy sobie życia, może ktoś i tak ma ciężkie życie. Zaakceptujcie Polski Uniwersytet w Wilnie. Nie wierzcie pogłoskom, które oczerniają nasz uniwersytet — mówi **Anna z III rku.**

— Jeśli będziemy się nawzajem wspierali, to nie tylko będzie uniwersytet, ale będzie mniej problemów — powiedział **Janek,** student III roku.

— Dziękuję za rozmowę i życzę Wam i Waszej uczelni uzyskania licencji. A potem znów się spotkamy.

Marek GŁADKI

Kształcenie młodzieży — to sprawa warta zachodu

(Dokończenie ze str. 4)

...ego się nie da przecenić, jest to możliwość zdobywania głębokiej wiedzy w języku ojczystym, i w państwowym. Dzięki temu, iż wykładają tu profesory z Macierzy, młodzież codziennie obcuje z piękną współczesną polszczyzną. Po drugie, dążymy do tego, by nasi wychowankowie nie byli oderwani od spraw własnego kraju — Litwy. Stawiamy sobie za cel, by dobrze władali językiem litewskim. Dlatego staramy się o to, by profesorowie i wykładowcy uczelni litewskich również prowadzili u nas wykłady. Oczywiście, w języku litewskim.

— Może wymieni Pan nazwiska?

— Chętnie to zrobię również z tego względu, iż są to doskonali wykładowcy i bardzo sobie współpracę z nimi cenimy. A więc — profesor prawa z Uniwersytetu Wileńskiego, członek Rady Naukowej Litwy Hipolitas **Nekrošius**, doc. dr Stasys **Smagurauskas** (filologia germańska), prof. dr hab. Helmut **Arnašius** (filozofia i filologia germańska), no i doskonałe najwyższej jakości wykłady doc. dr Racheli **Aprijaskytė-Valdsteinienė** (fonetyka angielska), czy też doc. dr Rože **Jasudavičiutė** (filologia angielska). Chętnie widzielibyśmy w swych progach również innych wykładowców litewskich.

— Wspomniał Pan też o wykładowcach polskich...

— Wykładają tu u nas profesorzy znani na całym świecie naukowym, że wymienię choćby prof. dr hab. Andrzeja **Łuszniewicza** (statystyka matematyczna), prof. dr hab. Zbigniewa **Jaśkiewicza** (prawo), prof. dr hab. Klemensa **Bieleckiego** (marketing), prof. dr hab. Leszka **Bednarczuka** (językoznawstwo porównawcze), prof. dr hab. Ireneusza **Nykowskiego** (ekonometria), dr hab. Zbigniewa **Matkowskiego** i dr hab. Ryszarda **Rapackiego** (autorzy tłumaczeń z angielskiego najlepszych podręczników), prof. dr hab. Leszka **Gilejkę** (socjologia), wiceprezesa Światowej Organizacji Prawa Karnego profesora Uniwersytetu Gdańskiego Mariana **Cieślaka**. Znacznej pomocy udzielają też profesor Eufemia **Teichmann**, dziekan KGS Szkoły Głównej w Warszawie, która patronuje kierunkom ekonomiki i zarządzania oraz...

— Niestety, w tym miejscu musimy powiedzieć: oraz wielu innych. Z pewnością znajdziemy jeszcze okazję, by podziękować wszystkim, którzy nie szczędzą wysiłku, by przed młodzieżą naszą nieść „oświaty kaganiec". Jest jeszcze ważna sprawa, o którą bym chciała zahaczyć. Niektórzy z naszych rodaków rozumują w ten sposób: pomagalibyśmy tej uczelni ze wszech miar, gdyby miała licencję, no, ale skoro tej licencji nie ma, to i perspektyw żadnych również nie ma.

— Jest to swoiste odwrócenie problemu. Rząd udziela licencji na coś, co już istnieje. W przepisach jest wyraźnie określone, co jest potrzebne dla uzyskania licencji — programy, kadra. Z tym jest w porządku. Potrzebne są również odpowiednie warunki, baza materialna. Właśnie tu oczekujemy pomocy od społeczności, fundatorów, bo od profesorów, którzy pracują za symboliczną opłatę, nie można chyba wymagać, by dawali pieniądze na potrzeby uczelni, czy też załatwiali lokal. I w ogóle trudno się nieraz oprzeć uczuciu pewnego rozgoryczenia. Skąd się bierze ta bierność, obojętność, a nieraz i satysfakcja, że się innym coś nie udaje? My tu, Polacy na Wileńszczyźnie, nie mamy zbyt wielkiego potencjału intelektualnego, więc chyba to nie jest w porządku, kiedy ludzie nauki cały swój wysiłek i czas muszą trwonić na sprawy jakże od tej nauki odległe, gospodarcze oraz wszelkie negocjacje i pertraktacje z tym związane. Bo należałoby, cały wysiłek skierować na kształcenie naszej młodzieży. Bowiem właśnie to, kształcenie młodzieży, z licencją czy bez niej, jest sprawą najbardziej perspektywiczną i wartą zachodu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Łucja BRZOZOWSKA

„NIE ZETRZE CZAS TEJ MUZYKI Z PAMIĘCI..."

Nie tak dawno, bo podczas pierwszego marcowego weekendu mieliśmy okazję się spotkać i spędzić czas na „Kaziuku Wileńskim". Co było, już minęło. Pozostał nam tylko posmak starej i dobrej muzyki, a także palmy i różne cudeńka z drewna i gliny. Ale nie na tym polega „cud kaziukowy", bo... A właśnie. Bo... Czy ktoś jeszcze przed miesiącem myślał, że usiądzie sobie w sali i najspokojniej będzie mógł „wyżyć się" przebywając wśród najlepszych zespołów rockowych Litwy i najbliższych sąsiadów? Nie myślał, ale to było możliwe. Wspomagały imprezę jedna z czołowych radiostacji — „Znad Wilii", która „pamiętaj, jest twoim radiem", Radio Stotis — M1 i gazeta, w której „pisze się o tym, o czym inni milczą", czyli „Respublika". A i całe miasto oklejone reklamami zwiastowało: przybądźcie na Litwę, do starego grodu nad Wilią, na Górę Bouffałową, a dokładniej do Pałacu Wspólnoty Związków Zawodowych w dniach 4-5 marca br., a nie pożałujecie, bowiem będziecie świadkami pierwszego festiwalu muzyki rockowej na Litwie. Należy się nisko ukłonić organizatorom, czyli OPTIMUM ROCK ORGANIZATION „ANSERA". Przez dłuższy czas nie odbywały się już na Litwie żadne tradycyjne festiwale, jak kiedyś były „Lituanica" i „Rock Forum". Przewiduje się, że festiwal będzie przebiegał co roku w dni jarmarku wzbogacając tym program świąteczny. Impreza ta ze wszystkich organizowanych w dni kaziukowe „błysnęła" tym, że zostali zaproszeni na nią najlepsi wykonawcy z państw sąsiednich tzn. z Litwy, Łotwy, Rosji, co jeszcze bardziej rozszerzyło więzi kulturalno-muzyczne, widnokrąg wykonawców i odbiorców, a tym samym ożywiło życie kulturowe miasta i na jakiś czas oderwało od codzienności. Nie zapomniano o tych, kogo bieda, nędza i kryzys wyrzuciły na ulicę, że potrzebują pomocy. Ustalono więc, że dochody z koncertu należy przeznaczyć na rozwój kultury, oświaty i cele charytatywne.

Mimo barier i problemów technicznych, jak też materialnych, nie patrząc na pogodę i granice, mieliśmy okazję wysłuchać najlepszych zespołów rockowych — a wybór był naprawdę duży. W piątek, czyli 4 marca, na scenie Pałacu WZZ stanęły dwa zespoły, chociaż były zapowiadane trzy „Liga Bluesa", „LB" (Rosja) i „Budka Suflera" (Polska). Z powodu problemów na granicy grupa estońska spóźniła się i musiała wyjechać. Obydwa zespoły mają za sobą niemały dorobek muzyczny (odpowiednio 15 i 20 lat). Widzowie, najróżniejszego wieku schodzili się powoli i opieszale, zresztą z „polską" punktualnością, co stało się niestety normalnym zjawiskiem. Na otwarcie miała „LB". Sala prawie świeciła pustkami, patrzyła krytycznie i z napięciem, ale oto z dźwiękiem muzyki i luzem wykonawców zaczęła stopniowo się poruszać.

Najbardziej charakterystyczne dla tego zespołu to rytm blues. Wszystko zaczęło się jeszcze w 1979 r., gdy na jednym z koncertów Nikołaj Arutiunow jeszcze raz się upewnił, że BLUES to jego żywioł. Tak więc stopniowo zbiera się ekipa i przez dłuższy czas grywa jako zespół amatorski, wykonując numery klasyczne rytm & bluesa i blues-rocka. W 1982 roku pojawia się już nazwa „Liga Bluesa", a cztery lata później ukazuje się pierwszy album w jęz. angielskim. Dynamika, tradycyjny blues, wysoki poziom instrumentalny — wszystko to, razem wzięte coraz bardziej wyrobiło styl i reputację „LB" w kraju. Jak uważają sami artyści, od 1987 roku, od lat słynnej pieriestrojki, rozpoczyna się okres „profesjonalny" zespołu. Stopniowo też zmienia się skład i ze starej ekipy pozostał tylko Kola, który jest nie tylko wykonawcą, lecz i autorem słów. Jak zaznaczyli sami na konferencji prasowej, nie chodzi im o to, by grono widzów było jak największe, a sala pękała — może być tylko jeden widz, byleby ich rozumiał, otrzymał to, czego oczekuje. „Sądzę, że muzyka jest zrozumiała dla wszystkich, bo wszyscy mają uszy i serca" — mówi Nikołaj. Grają dla kilku pokoleń. Tekst piosenek powinien być punktem spotkania ze starymi przyjaciółmi. Krótko rozmawiając z Nikołajem o BLUESIE, zastanawialiśmy się, czy chodzi o tematykę (a głównie to miłość i kobieta, wolność), czy ważniejsza jest muzyka, mimika, gesty...

Następnym zespołem piątkowego wieczoru była „Budka Suflera". Jak powiedział jeden z organizatorów imprezy: „Wyobraźcie, co by było, gdyby przybyli Beatlesi. Właśnie tak jest z „Budką" dla Polaków". Są tacy, dla których „Budka Suflera" to — nieco już zamazane — wspomnienie młodości. I prawdę mówiąc, trudno jest umiejscowić tę grupę w naszym rockowym pejzażu. Ale też nie da się ukryć, że na rockowych „spędach" „Budka" nadal dobrze daje sobie radę. Zaczęli grać jeszcze na początku roku 1970. Wówczas były modne angielskie nazwy, więc nazwę zespołu wybrano w ten sposób, że Krzysztof Cugowski (wokalista) na chybił-trafił otworzył słownik polsko-angielski i... Prompter's Box. Czas jakiś grywali pod tą nazwą, a gdy nagrali pierwszą płytę, to nazwę przetłumaczono na jęz. polski. Grupa Krzyśka miała już wtedy swój styl bluesowo-rockowy. To właśnie album „Cień wielkiej góry", przyniósł im jeszcze sławę, i jak sami twierdzą, zawdzięczają to tekstom Adama Sikorskiego — najprawdziwszego ideologa „Budki"!

Coraz to nowej publiczności podoba się „Cień wielkiej góry". „Jest taki samotny dom", czy „Jolka, Jolka"... Na koncertach są grane numery, które mają 20 lat i takie, które mają 4 miesiące.

Spoglądając na te dwa zespoły (zresztą w innych zespołach też) dało się zauważyć całkowicie różny styl zachowania się na scenie i zdobywania publiczności. Jeżeli pierwsi przemawiali do widowni, starali się nawiązać kontakt, to drudzy mieli raczej „chłodne twarze" dla widzów, a wciągali samą muzykę. Człowiek siedział niby obojętny i zmarzły (a było naprawdę zimno!!!) i nagle odczuwał, że muzyka grzeje go od wewnątrz.

Sobota. Zapowiadała się bardzo „wojowniczo" i „rockowo". Wystąpiły „Rojaus Tuzai" (Litwa), „Rebel" (Łotwa), „Nocna zmiana bluesa" (Polska), „X-Roudz" (Rosja). Właśnie w tym miejscu należałoby powiedzieć kilka słów o widzach. Przybyli nie tylko z Litwy, lecz np. i z Rosji. Liczba oglądających podwoiła się. Większość jednak to uczniowie, studenci w obcisłych dżinsach, koszuli lub podkoszulku na wierzch i z długimi rozpuszczonymi włosami. To właśnie oni jednoczyli wszystkich przy scenie. Lecz widzowie — to nie tylko młodzież, było też wielu w starszym wieku, młodych małżeństw z dziećmi, słowem, fanów rocka chociaż i bez „odpowiedniej" fryzury.

Pierwsi występowali gospodarze. Zespół jeszcze młody, chociaż z doświadczeniem. Grają w stylu hard rock. Inny zespół, który stanął na scenie z typowym bluesem, rytm & bluesem, rock' n' rolem i blues rock, to właśnie „Rebel" (Łotwa). Czyli w przetłumaczeniu z angielskiego „Buntownik". Z pewnością już sama nazwa mówi skąd tak duża liczba stylów i czym charakteryzują. Dodam tylko, że jest to zespół śpiewający w języku angielskim, znany nie tylko na Łotwie, lecz i poza granicami.

W 1990 roku zajęli I miejsce na festiwalu międzynarodowym „Rawa — blues" w Katowicach jako zespół „DR. Blues". Liderem i wokalistą jest Igor Nowikow. W styczniu 1993 roku ukazał się ich pierwszy album „Day And Night".

A przedostatni to... „sześć wydanych płyt, setki koncertów w kraju, koncerty w Niemczech, Holandii, Francji, na Węgrzech, a nawet w Zimbabwe, koncerty radiowe i telewizyjne oraz pozycja czołowej polskiej grupy bluesowej, to tylko niektóre osiągnięcia „Nocnej Zmiany Bluesa"!... Od pewnego czasu modne stało się grywanie „unplugged". „Nocna Zmiana Bluesa" gra w ten sposób już od 11 lat. Nic więc dziwnego, że grają tak dobrze!"

Nie wiem dlaczego, lecz siedząc w zimnej sali i słuchając mistrzów harmonijki ustnej, przeniosłam się za „daleką wodę" gdzieś na polanę nad brzegiem jeziora wśród gęstego zielonego lasu i wtedy właśnie jeszcze bardziej poczułam, że muzyka to jest nie tylko słuchanie, lecz i przeżycie. Zespół ten najbardziej mi przypadł do gustu i w myślach go scharakteryzowałam: „To klasa!"

Powoli zbliżał się koniec imprezy, pozostał tylko jeden zespół „X-Roudz" z Rosji. Publiczność rozhuśtała się na dobre i wciąż czekała na coś nowego i bardziej emocjonalnego, „X-Roudz" wywiązał się z tego świetnie, wykonując w stylu klasycznego rock & rolla i blues rocka.

Już koniec i pozostały tylko wspomnienia, których „nie zetrze czas ani wydrze z pamięci".

Zyta KOŁOSZEWSKA

Najbardziej charakterystyczne dla tego zespołu to rytm & blues. Repertuar „LB" tworzą dwie połowy: I z nich to standardy bluesowe („Hoochie Coochie Man" Willi Dixona), a II — to kompozycje własne w jęz. rosyjskim, wśród których najbardziej popularne „Lipcowy blues", „Wasza córka", „Leń".

Muzycy „Budki" wcale nie robią wrażenia zbluzowanych weteranów.

Kiedyś nazywali się „Crossroads" od nazwy znanej piosenki Roberta Johnsona, lecz ponieważ zespołów o takiej nazwie jest dużo, więc stwierdzili, że wolą być „X-Roudz".

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Co słychać na budowie szkoły im. Jana Pawła II

Wątpliwości są nieuzasadnione

Przed zamieszczeniem kolejnej listy ofiarodawców, którzy wspomagają budowę tej szkoły, chciałabym odpowiedzieć na kilka pytań, z jakimi się zwracają nasi Czytelnicy. Przede wszystkim prosiłabym wszystkich, którzy mają jakieś pytania, czy wątpliwości, by się zwracali do dyrektora szkoły p. Adama Błaszkiewicza bądź do Polskiej Macierzy Szkolnej, bowiem Teresa Sokołowska i Józef Kwiatkowski, jako członkowie Fundacji Wspierania Budowy Szkoły Polskiej im. Jana Pawła II z pewnością potrafią Państwu dać wyczerpujące odpowiedzi. Telefon — 69-01-43.

Tych z Państwa, którzy słyszeli, że w szkole Jana Pawła II będą klasy litewskie, pragniemy uspokoić, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Jest to szkoła polska, budowana w znacznej części z darów społeczeństwa polskiego tu na Litwie i w Polsce.

Na początkowym etapie szkoła była budowana ze środków państwowych. Obecnie nie. Być może Samorząd miasta Wilna znajdzie środki, by pomóc, jednakże i w tej sytuacji szkoła będzie polska. Poza tym przedwczesne są też wypowiedzi, iż będzie to szkoła prywatna, elitarna (tylko dla zdolnych) itd. Jak większość szkół na Litwie, ma to być szkoła państwowa. Inna sprawa, iż ambicją dyrektora jest, by była to szkoła o wysokim poziomie nauczania. No, a jeśli te plany uda się zrealizować, to będziemy się tylko cieszyć.

I jeszcze jedna sprawa. Datków. Od czasu do czasu rozlegają się głosy, że tyle na szkołę już zebrano, że można by było kilka takich szkół wybudować. Jedna z wileńskich pań od biznesu orzekła, że dopiero jak szkoła już będzie, to coś kupi, a w zbieranie pieniędzy to nie wierzy. Podobne opinie są bardzo krzywdzące, tym bardziej, że wyrażają je ci, którzy ani grosza nie dali.

Chcę też zaznaczyć, że nie tylko budowa, ale nawet ogrzewanie ogromnego gmachu codziennie pożera znaczne sumy. Wiemy przecież, ile płacimy za ogrzewanie naszych mieszkań.

Jak Państwo zauważyli, nazwiska wszystkich ofiarodawców są zamieszczane w gazecie. Wycinki z gazet — to przecież dokumenty, są gromadzone w Fundacji. Podobnie jak gromadzone są wszelkie dokumenty, związane z dochodami i rozchodami. Każdy ofiarodawca, składając dar, podpisuje się na firmowym blankiecie, zaopatrzonym w pieczęć szkoły i podpis dyrektora. Na blankiecie wskazana jest suma. Poza tym każdy otrzymuje „Podziękowanie", zwane potocznie „cegiełką", również z pieczęcią i podpisem dyrektora. Dodam jeszcze, że wszystkie osoby upoważnione do zbierania datków, powinny takie dokumenty posiadać. Bardzo mi przykro, że musiałam ten temat poruszyć, wolałam jednak rozproszyć wątpliwości, jakie powstały u niektórych z Państwa. I jeszcze jedno — jeżeli ktoś złożył datek na budowę szkoły, a jego nazwisko nie ukazało się w gazecie, bardzo prosimy zawiadomić o tym pod numerem tel. 42-79-73.

Podaję teraz nazwiska kolejnych ofiarodawców:

1. Klasa IIIf Wileńskiej Szk. Śr. im. Syrokomli (wych. Janina Cybulska) — 80 Lt
2. Alicja i Marian Trinkunasowie (Wilno) — 30 Lt
3. Stanisława Okuniewicz (Wilno) — 20 Lt
4. Maria Rusiecka (Gdańsk) — 5 USD

Pomóżmy dzieciom polskim Wilna!

Konto Fundacji:
Lenką mokyklos Vilniuje statyba remimo fundacija
e/s 1700221 KB "Vilniaus Bankas"
Kodas 260101777

Konto walutowe: Nr 57080148

5. Pielgrzymi z Gdańska — 5 USD
6. Zygmunt Łunkiewicz (Wilno) — 20 USD
7. Krystyna i Andrzej Jankiewiczowie (Wilno) — 30 USD
8. Ofiarodawca anonimowy (Olsztyn) — 26 Lt
9. Maria Brzeska (Montreal) — 50 USD
10. Aleksandra Oleszkiewicz (Wilno) — 50 Lt
11. Piotr Oleszkiewicz (Wilno) — 50 Lt
12. Leokadia i Tadeusz Oleszkiewiczowie — 100 Lt

Powyżsi ofiarodawcy złożyli swe datki w redakcji „K.W.". A oto lista ofiarodawców, którzy wspomogli szkołę inną drogą.

1. A.K. Wolańczyk (USA) — 100 USD
2. Zofia Lutyk (USA) — 50 USD
3. Zofia Micho Sowdie (USA) — 20 USD
4. Jan i Jadwiga Miska (USA) — 10 USD
5. Alina Gałaczewska (USA) — 10 USD
6. Anna Budzińska (USA) — 10 USD
7. Marceli Mrzygłocki (USA) — 50 USD

Powyższe dary zostały przekazane za pośrednictwem profesora Romualda Brazisa.

Poza tym złożyli datki:

1. M. Popławska — 20 Lt
2. Helena Kuleszo — 10 Lt
3. Eleonora Ingielewicz — 10 Lt
4. Jarosław Makarewicz — 10 Lt
5. Ofiarodawca anonimowy — 5 USD

Z przedszkola nr 160 wpłynęło:

2 grupa:

Lusia Raubo — 20 Lt, Ignacy Racewicz — 1 Lt, Żana Kartunowicz — 1 Lt, Jadwiga Kulnis — 10 Lt, Stanisława Babkin — 10 Lt, Anna Szyrwińska — 10 Lt, Krystyna Łuksza — 10 Lt, Danuta Suchodolska — 10 Lt.

Średnia grupa:

A. Drużynin — 10 Lt, T. Piłżys — 10 Lt, M. Łosiew — 10 Lt, J. Mincewicz — 10 Lt, R. Ancukiewicz — 10 Lt, J. Łukaszun — 10 Lt, M. Macutkiewicz — 10 Lt, A. Paszkowska — 10 Lt, A. Dobrodziej — 10 Lt, K. Niewieskiewicz — 10 Lt, J. Iwaszkiewicz — 10 Lt, W. Uczkuronis — 10 Lt.

Młodsza grupa

Krasowski — 20 Lt, Sipowicz — 5 Lt, Koslin — 10 Lt, Baranowski — 10 Lt.

Na konto bankowe Fundacji wpłynęło:

Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie (Londyn) — 980 USD

Wspólne polsko-litewskie przedsiębiorstwo „Darpolis" — 100 USD.

Dziś kończymy drukować nazwiska ofiarodawców, którzy złożyli datki w ub.r. podczas koncertu z okazji Niepodległości Polski.

Henryk Suchodolski — 20 Lt, Stanisław Kucharewicz — 10 Lt, Maria Gryszyn — 10 Lt, Brunon Tarczewski — 10 Lt, Alicja Mińkowska — 10 Lt, Janina Gudel — 10 Lt, Tadeusz Milczarski — 20 Lt, Janina Sužadekienė — 10 Lt, Henryk Kuleszo — 20 Lt, Jadwiga Szurpicka — 10 Lt, Anna Matulaniec — 1 USD, Tomasz Aganauskis — 20 Lt oraz 10 USD, Wanda Rowdanek — 10 Lt, Czesław Romankiewicz — 30 Lt, Stanisław Gislevičius — 10 Lt, Jadwiga Koczanowska — 40 Lt, Stanisława Šiaučiūtė — 10 Lt, Józef Władyto — 10 Lt, Henryk Czebotarun — 10 Lt, Ewelina Paszuk — 1 USD, Aneta Waskoń — 10 Lt, Anna, Tadeusz i Mirosława Drozdowscy — 20 Lt, Jan Witowicz — 10 Lt, Stanisława Rynkiewicz — 10 USD, Leonard Szewiel — 10 Lt, Jadwiga Jacewicz — 40 Lt, Łucja Olsznis — 10 Lt, Mirosława i Jerzy Gulbiccy — 20 USD, Daniel Wilkuński — 10 USD, Piotr Mikulski — 10 Lt, Julia Kibert — 10 Lt, Daniel Wysocki — 5 Lt, Leokadia Zabłocka — 10 Lt, Jadwiga Zinkiewicz — 10 Lt, Ignacy Szafranowicz — 10 Lt.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Ci, którzy chcą i mogą pomóc szkole nie tylko groszem, ale i własną pracą, proszeni są o przybycie na tłokę w **każdy piątek o godz. 15 lub sobotę o godz. 10.**

Dary przyjmowane są — między innymi — w redakcji „K.W." (pokój 1002, tel. 42-79-73).

Łucja BRZOZOWSKA

P.S. Honorarium przekazuję na budowę szkoły.

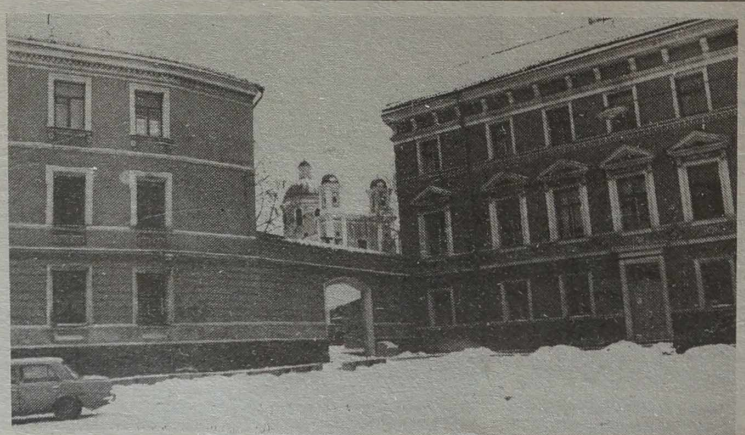

Migawki wileńskie. Fot. Robert Lewicki

Prawnik odpowiada

Kompensowanie oszczędności deportowanym — na ogólnych zasadach

Decyzją Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej z dn. 15 czerwca 1990 r. zostałem zrehabilitowany. 28 czerwca tegoż roku wypłacono mi odszkodowanie w wielkości 5.768 rubli. Pieniądze te od razu złożyłem na swoje konto w kasie oszczędnościowej. Proszę wyjaśnić, jaką wartość ma ta suma dziś? Czy uwzględni się to, że jest to wkład z tytułu odszkodowania za wywózkę i bezprawne skazanie mnie na 10 lat więzienia.

Niestety, 5.768 rubli otrzymane z tytułu odszkodowania za deportację i przeęhowywane na książeczce stanowią taką samą oszczędność, jak zgromadzone wszelkie inne pieniądze. Zgodnie z uchwałą rządu RL nr 34 z 21 stycznia 1994 r. „O trybie zwracania oszczędności mieszkańcom i wypłacaniu kompensat w 1994 roku" należy się Panu kompensata. Dla inwalidów I i II grupy w 1994 roku kompensata zalicza się na konto wkładu lub wypłaca się gotówką, jak przewiduje uchwała rządu RL nr 834 z 12 listopada 1993 r. Powinno być spełnione jedne wymaganie, to znaczy wkład miał znajdować się w kasie oszczędnościowej na dzień 26 lutego 1991 r. Jak wiadomo, 24 czerwca 1993 r. w Litwie został wprowadzony lit. Rubel, a później talon w stosunku do lita ma się jak 100 do 1. Niestety, oszczędność Pana z 5.768 rubli przekształciła się w 57 litów. Jeśli ma Pan powyżej 70 lat lub jest inwalidą I albo II grupy, należy się Panu kompensata, ale nie więcej niż 500 litów. Sumę nalicza Bank Oszczędności. Natomiast złożone na książeczce pieniądze już w litach, ale tylko 57 pozostają na koncie. Kompensatę, która się Panu należy, można otrzymać gotówką, albo za Pana zgodą może być zaliczona na konto wkładu.

O redukcji listonosza

Jestem listonoszem Skirlańskiej Poczty w rejonie wileńskim. Pracuję od 1958 roku. Do emerytury pozostało mi mniej niż dwa lata. Ostatnio otrzymałem pismo kierownictwa poczty, w którym uprzedzono, że od 16 marca 1994 r. będę zwolniony z powodu redukcji. W mojej rodzinie pracujących osób więcej nie ma. Rodzinę utrzymuję sam. Listonosz natomiast, którego zostawia się, ma mniej stażu niż trzy lata. Czy to sprawiedliwie? Jak to wygląda ze strony prawnej?

Eugeniusz PAKIETURO

Rejon wileński

Stosunki między administracją i pracownikiem reguluje ustawa „O umowie o pracę", która nabrała mocy prawnej z dniem 1 stycznia 1992 r. Sejm RL 14 lipca 1993 r. wniósł do niej szereg ważnych zmian, ustalających dodatkowe i nader istotne gwarancje na korzyść pracownika, między innymi, dotyczące rozwiązania umowy o pracę. Przypomnę, że jeśli między pracownikiem i administracją jest zawarta umowa o pracę na nieograniczony termin, to zerwać umowę może sam pracownik na własne żądanie, zawiadamiając o tym administrację o 14 kalendarzowych dni. Administracja z własnej inicjatywy może wymówić pracę, mając tylko ku temu ważne powody. Jednym z nich jest redukcja miejsc pracy, przewidziana w p. 2 art. 29 ustawy „O umowie o pracę". To właśnie dotyczy pana Pakieturo. Z jego listu wynika, że administracja postępuje niewłaściwie. Zacznijmy od tego, że jeśli administracja postanowiła dokonać redukcji miejsc pracy, to przebieg jej powinna poprzedzić decyzja. Następnie należy powiadomić o tym, podlegającego redukcji pracownika pisemnie o dwa miesiące wcześniej. Jednocześnie należy zaproponować mu inną pracę. I dopiero wtedy, jeżeli pracownik odmówi się od niej, wręcza się mu pisemne uprzedzenie o wymówieniu ze wskazaniem przyczyn na podstawie prawnej. Uwaga, jeśli pracownikowi do emerytury pozostaje mniej niż 3 lata, jak jest w przypadku pana E. Pakieturo, to administracja powinna uprzedzić o wymówieniu przynajmniej z powodu redukcji o 4 miesiące naprzód. Jak wynika z listu Czytelnika, zwalnia się go od 16 marca br. Niestety, nie pisze on, kiedy został powiadomiony o wymówieniu. Jeśli mniej niż o 4 miesiące, to administracja popełnia błąd i będzie to wystarczającym motywem do rozstrzygnięcia przez sąd sporu na korzyść pracownika.

Ciekawi Czytelnika i inne nie mniej ważne pytanie. Kto ma możliwość pozostania w pracy przy redukcji etatów? Po pierwsze, znowelizowana ustawa broni ludzi samotnie utrzymujących dzieci w wieku do 14 lat, jak też mających na utrzymaniu innych członków rodziny, uznanych za inwalidów I i II grupy. W korzystniejszej sytuacji są ci, którzy przepracowali w danym zakładzie co najmniej 10 lat, a także osoby, którym do uzyskania emerytury z tytułu starości pozostało nie więcej niż trzy lata. Co prawda, istnieje pewne zastrzeżenie co do wyszczególnionych trzech kategorii pracowników. Administracja uwzględnia kwalifikację i wydajność pracy każdego z pracowników. Nie sądzę, że można jakoś specjalnie oceniać wydajność pracy listonosza. Jeśli mimo wszystko, będzie pan E. Pakieturo zwolniony z pracy, radzę zwrócić się do adwokata w celu napisania podania do sądu o przywrócenie do pracy. Sąd rejonu wileńskiego i biuro adwokatów na rejon wileński znajdują się w Wilnie przy ulicy Kalwarijskiej 28. Podanie o przywrócenie do pracy jest wolne od opłaty skarbowej.

Uprzedzać o redukcji należy w terminie

Pracuję w systemie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RL. Administracja uprzedziła mnie o tym, że będę zredukowana o 2 miesiące przed mającym nastąpić zwolnieniem. Sama wychowuję małą córkę. Słyszałam, że administracja powinna uprzedzić samotne matki o wymówieniu pracy 4 miesiące wcześniej. Kto ma rację? Administracja sądzi, że termin uprzedzania — 4 miesiące — dotyczy osób, wychowujących co najmniej dwoje dzieci, w wieku do 14 lat.

Irena JANKŪNIENĖ

Wilno

Dziwi postawa kierownika działu personalnego w miejscu pani pracy. Wszak można w tej sprawie zasięgnąć porady prawnika. Nie wątpię, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jest ich wielu. Jak i w powyższym pt., gdzie administracja powinna uprzedzić o zwolnaniu umowy o pracę zgodnie p. 2 artykułu 29 ustawy „O umowie o pracę" o 4 miesiące naprzód. W razie, gdy osoba samotnie utrzymuje tylko jedno dziecko w wieku do 14 lat.

Ubieganie się o materialną kompensatę w Polsce

Mój ojciec przed 1939 r. budował w miasteczku Niemenczynie dom. Mieszkaliśmy na Litwie do 1947 roku, następnie repatriowaliśmy się do Polski. Obecnie władze polskie mają rekompensować byłym repatriantom pozostawioną za granicą nieruchomość. Czy w gminnym archiwum w Niemenczynie otrzymam dokumenty na dom? Albo do jakiego urzędu na Litwie mam się zwrócić w tej sprawie?

Bronisław POL

Gdynia

W sprawie otrzymania dokumentów, potwierdzających posiadanie na Litwie nieruchomości, może pan osobiście zwrócić się do Litewskiego Państwowego Archiwum, znajdującego się w Wilnie przy ulicy Kareivių 23. Radziłabym początkowo zwrócić się do Ambasady Litwy w RP, Warszawa, aleja Szucha 5.

Leonarda JURGIELEWICZ-GUREVIČIENĖ

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 55 z 26 stycznia 1994 r.

O CZĘŚCIOWEJ ZMIANIE ZATWIERDZONEGO UCHWAŁĄ RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ NR 470 Z 15 LISTOPADA 1991 R. TRYBU WCIELANIA W ŻYCIE USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ „O TRYBIE I WARUNKACH PRZYWRACANIA PRAWA WŁASNOŚCI OBYWATELI DO ZACHOWANYCH NIERUCHOMOŚCI"

Kierując się ustawą Republiki Litewskiej nr 1-229 z 15 lipca 1993 r. «O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości» (Dziennik Ustaw, 1993 nr 32-725) i ustawą Republiki Litewskiej o terytoriach chronionych (Dziennik Ustaw, 1993, nr 63-1188), jak też realizując uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej nr 1-236 z 15 lipca 1993 r. «O trybie realizowania ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu i zmianie ustawy Republiki Litewskiej o reformie rolnej»» (Dziennik Ustaw, 1993, nr 32-728), rząd Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Częściowo zmieniając zatwierdzony uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 470 z 15 listopada 1991 r. «O wcielaniu w życie ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości» (Dziennik Ustaw, 1992 r., nr 4-74; 1993, nr 17-440) tryb wcielania w życie ustawy Republiki Litewskiej "O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości":

1.1 rozdział „Część ogólna" dać w następującym brzmieniu:

«CZĘŚĆ OGÓLNA

1. Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości" (dalej nazywane — ustawą o przywróceniu prawa własności) prawo własności do zachowanych nieruchomości przywraca się:

1.1. byłemu właścicielowi majątku, jeżeli zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej jest obywatelem Republiki Litewskiej, ma dokument potwierdzający to obywatelstwo i stale mieszka na Litwie;

1.2. w razie śmierci byłego właściciela — jego dzieciom (dzieciom przybranym), rodzicom (rodzicom przybranym) i współmałżonkowi. W razie śmierci dziecka byłego właściciela, prawo własności do przypadającej mu części zachowanych nieruchomości przywraca się jego współmałżonkowi i dzieciom, jeżeli zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej są obywatelami Republiki Litewskiej i posiadają dokument potwierdzający to obywatelstwo oraz stale mieszkają na Litwie.

Wymagania stałego zamieszkania na Litwie nie stosuje się wobec byłych zesłańców i ich dzieci oraz wnuków, jak też wobec osób, które za opór przeciwko reżimom okupacyjnym zostały deportowane z Litwy lub uwięzione;

1.3. osobom, którym byli właściciele majątku albo osoby wyszczególnione w punktach 1.1 i 1.2. niniejszego trybu prawo do przywrócenia prawa własności do zachowanych nieruchomości przekazały zatwierdzoną notarialnie umowę — swym dzieciom (dzieciom przybranym), rodzicom, (rodzicom przybranym), współmałżonkowi oraz wnukom (dalej nazywani następcami prawa). Prawo własności do zachowanych nieruchomości przywraca się tym następcom prawa własności w tym samym trybie, jak i osobom wyszczególnionym w punktach 1.1 i 1.2 niniejszego trybu.

2. Osobom wyszczególnionym w punkcie 1 niniejszego trybu przywraca się prawo własności do następujących zachowanych nieruchomości:

2.1. ziemi;

2.2. lasów;

2.3. budynków gospodarczo-komercyjnych z przyległościami;

2.4. domów mieszkalnych z przyległościami.

3. Prawo własności do zachowanych nieruchomości przywracane jest w następujący sposób:

3.1. Zwraca się wywłaszczony majątek w naturze;

3.2. Zwraca się wywłaszczony majątek w postaci mu równorzędnej (ekwiwalentnej) albo innej naturze;

3.3. Osobom wyszczególnionym w punkcie 1 niniejszego trybu przyznawane są państwowe jednorazowe wypłaty, umożliwiające przyjęcie odpowiedniej części prywatyzowanego majątku państwowego (społecznego), albo wydaje się akcje kapitału państwowego;

3.4. Za ziemię o przeznaczeniu rolniczym i las osobom wyszczególnionym w punkcie 1 niniejszego trybu wypłaca się kompensatę w gotówce»;

1.2. Rozdział „Składanie i rozpatrywanie podań w sprawie przywrócenia prawa własności" dać w następującym brzmieniu:

«SKŁADANIE I ROZPATRYWANIE PODAŃ W SPRAWIE PRZYWRÓCENIA PRAWA WŁASNOŚCI.

4. Były właściciel majątku, a w razie jego śmierci — jego dzieci (dzieci przybrane), rodzice (rodzice przybrani) lub współmałżonek podania w sprawie przywrócenia prawa własności do zachowanych nieruchomości składają do 31 grudnia 1991 r., a współmałżonek i dzieci zmarłych, dzieci byłego zmarłego właściciela — do 31 stycznia 1992 r. w zarządach rejonowych według miejsca lokalizacji tego majątku w trybie określonym przez uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 331 z 15 sierpnia 1991 r. „O trybie składania podań w sprawie przywrócenia prawa własności do zachowanych nieruchomości" (Dziennik Ustaw, 1991, nr 27-747), natomiast podania w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi i lasu — w trybie ustalonym przez uchwałę rządu Republiki Litewskiej nr 259 z 3 lipca 1991 r. „O pracach przygotowawczych do reformy rolnej" (Dziennik Ustaw, 1991, nr 22-558, nr 28-777). Osoby wyszczególnione w punktach 1.1 i 1.2. niniejszego trybu podania w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi, położonej na terytorium miast i osiedli typu miejskiego, składają do 31 marca 1992 r., podania w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi o przeznaczeniu rolniczym, domów mieszkalnych z przyległościami, położonych na ziemi o przeznaczeniu rolniczym lub na terenie lasu, oraz do lasu — do 31 maja 1992 r., natomiast podania w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi i lasu na warunkach ustalonych przez rząd Republiki Litewskiej — do 10 września 1993 r.

Obywatele, którzy przeoczyli podany termin, tracą prawo do zwrotu majątku (z wyjątkiem osób, nie posiadających stałego miejsca zamieszkania w Republice Litewskiej w wyniku zesłania lub uwięzienia za opór stawiany reżimom okupacyjnym.

Razem z podaniem składa się dokumenty potwierdzające obywatelstwo, natomiast dokumenty potwierdzające prawo własności mogą być załączane jednocześnie lub przedłożone później.

Dokumentami potwierdzającymi prawo własności niezależnie od daty ich wydania (sporządzania) mogą być:

— akty lub umowy o przekazaniu ziemi, wyciągi z projektów planów podziału gruntów wsi i majątków na kolonie, wcześniejsze wyciągi z ksiąg aktów uznania notariuszy powiatowych Kowieńskiego Archiwum Notarialnego, wcześniejsze wyciągi z ksiąg aktów uznania instytucji hipotecznych, decyzje sądów, zatwierdzone notarialnie testamenty, wyciągi z ksiąg aktów notarialnych i inne zachowane przez obywateli dokumenty, jeżeli zostały one wydane przez instytucje Republiki Litewskiej, zajmujące się sprawą reformy rolnej, ewidencji i podziału majątku, jak też zaświadczenia, odpisy i wyciągi z archiwów państwowych. Z zaświadczeniami archiwów państwowych zrównane są również otrzymane z archiwów państwowych oraz przedstawione służbom reformy rolnej odpisy różnych dokumentów — planów podziału wsi na kolonie, parcelacji majątku, podziału ziemi oraz innych dokumentów potwierdzających prawo własności, spisów sporządzonych przez powiatowe komisje oszacowania ziemi, potrzebnych do opodatkowania ziemi według szacunku, albo wykazów badania ziemi, protokołów podziału wsi na kolonie departamentu ewidencji ziemi, przedstawiania projektów ewidencji ziemi, uchwał lub zestawień powiatowych komisji rolnych w sprawie zabrania ziemi w 1940 roku do funduszu państwowego, spisów gospodarstw przedstawionych przez samorządy gminne powiatowym komisjom rolnym oraz odpisy aktów nacjonalizacji majątku. Jeżeli obywatele zachowali dokumenty, udowadniające prawo własności do ziemi i przedstawili je gminnej służbie reformy rolnej, to zamiast oryginałów do podań mogą być załączane odpisy tych dokumentów zatwierdzone przez starostę gminy;

— dokumenty, wyszczególnione w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 349 z 20 maja 1993 r. „O niektórych dokumentach, potwierdzających prawo własności do zachowanych nieruchomości" (Dziennik Ustaw, 1993, nr 17-441).

Jeżeli prawo własności jest przywracane osobom, wyszczególnionym w punktach 1-2 i 1-3 niniejszego trybu, załącza się (jeżeli gminna służba reformy rolnej nie może inaczej ustalić tożsamości osoby) dokumenty potwierdzające pokrewieństwo (metryki urodzenia rodziców, metryki ślubu, odpisy metryki zgonu właściciela czy jego dzieci i in.).

Jeżeli jest kilka pretendentów do tych samych zachowanych nieruchomości, to mogą oni składać podania razem albo osobno. Jeżeli ci pretendenci w terminie ustawowym nie złożą podań, to uważa się, że te osoby (osoba) zrzekły się swego prawa do odzyskania części majątku na rzecz innych pretendentów.

5. Jeżeli pretendenci do tej samej posiadłości ziemskiej lub leśniej życzą mniejszej lub większej części majątku niż im przysługuje zgodnie z ustawą, to prawo własności do ziemi i lasu przywraca się na podstawie wzajemnego porozumienia pretendentów zgodnie z przedstawioną w załączniku 5 formą trybu składania podań obywateli w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi, zatwierdzonego uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 376 z 5 września 1991 r. „O częściowej zmianie uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 259 z 3 lipca 1991 r." (Dziennik Ustaw, 1991, nr 28-777; 1992, nr 12-324).

6. Podania obywateli w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi i lasu położonego na terenie wiejskim rozpatrują zarządy rejonów, gdzie znajduje się dawniej posiadana ziemia lub las, albo w którym ziemię i las zwracane są w równorzędnej naturze, uwzględniając wnioski służb regulacji rolnych tych zarządów, jeżeli zaś zwracana w naturze lub równorzędnej naturze ziemia lub las (z wyjątkiem lasów systemu byłych przedsiębiorstw rolnych) znajdują się w sferze regulacji leśnictw i Ministerstwa Leśnictwa położonych na terytoriach parków narodowych — Ministerstwo Leśnictwa z uwzględnieniem wniosków służb regulacji rolnych zarządów rejonowych.

Podania obywateli w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi, położonej w miastach i osiedlach typu miejskiego albo na terytoriach przydzielonych w ustalonym trybie tym miastom i osiedlom typu miejskiego, rozpatrują i podejmują decyzje zarządy miejskie, rejonowe z uwzględnieniem propozycji służb regulacji rolnych zarządów tych miast, rejonów.

Podania obywateli w sprawie zwrotu domów mieszkalnych, budynków gospodarczo-komercyjnych, jak też zachowanych w nich urządzeń rozpatruje i podejmuje decyzje zarząd miejski, rejonowy lub instytucja, do której sfery regulacji przydzielone są te obiekty.

Podania obywateli w sprawie zwrotu budynków gospodarczo-komercyjnych, domów, należących do instytucji nauki, służby zdrowia, kultury, oświaty i łączności, rozpatruje i podejmuje decyzje instytucja, do której sfery regulacji przydzielone są te obiekty.

Obywatele mogą prosić o zamianę sposobu przywrócenia prawa własności do ziemi o przeznaczeniu rolniczym i lasu nie później niż gminna służba reformy rolnej wyda wniosek o załatwieniu podań obywateli w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi i lasu.

7. Instytucje wyszczególnione w punkcie 6 niniejszego trybu (nazywane dalej — instytucje) powinny rozpatrzyć podania obywateli i podjąć decyzje w sprawie przywrócenia prawa własności (z wyjątkiem zwrotu ziemi i lasu o przeznaczeniu rolniczym) w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia dokumentów udowadniających prawo własności, a w sprawie zwrotu ziemi i lasu o przeznaczeniu rolniczym — w ciągu trzech miesięcy od tego czasu, gdy służba regulacji rolnych zarządu rejonowego wyda wniosek w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi lub lasu.

Na mocy decyzji rządu Republiki Litewskiej terminy rozpatrywania podań obywateli w sprawie przywrócenia prawa własności mogą być przedłużone. Podania w sprawie przedłużenia terminów rozpatrywania składają rządowi Republiki Litewskiej wyszczególnione instytucje.

Prawo własności przywracane są osobom, które przed zakończeniem terminów składania podań wyszczególnionych w punkcie 4 niniejszego trybu przedstawiły dokumenty potwierdzające, że są obywatelami Republiki Litewskiej i stale mieszkają na Litwie.

W razie potrzeby, instytucje podejmujące decyzję w sprawie przywrócenia prawa własności, powinny otrzymać od Departamentu Migracji, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odpowiedni dokument, potwierdzający, że osoba jest obywatelem Republiki Litewskiej i stale mieszka na Litwie.

Wymóg stałego zamieszkania na Litwie nie jest stosowany tylko wobec osób, wyszczególnionych w ustępie drugim punktu 1.2 niniejszego trybu.

8. Decyzję w sprawie prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości podejmowane są w następującym trybie:

8.1. służby regulacji rolnych zarządów rejonowych przygotowują (według załączonego wzoru) wnioski dotyczące przywrócenia prawa własności obywateli do ziemi i lasu położonego na terenie wiejskim na podstawie:

8.1.1. wniosków, przedstawionych przez gminne służby reformy rolnej w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi lub lasu. W razie potrzeby gminna służba reformy rolnej przedstawia dokumenty potwierdzające prawo własności obywateli do posiadanej ziemi i lasu oraz dokumenty udowadniające więź pokrewieństwa obywateli z właścicielami ziemi, jak też propozycje i wnioski komisji ekspertów do rozpatrywania kwestii przywracania prawa własności do ziemi i lasu (jeżeli nie ma dokumentów wyszczególnionych w punkcie 4 niniejszego trybu);

8.1.2. świadectwa wystawionego przez służbę reformy rolnej gminy, w której mieszka lub pracuje (pracowała) osoba odzyskująca ziemię, dotyczące praktycznego doświadczenia pracy w rolnictwie albo wydanego przez wydział rolny zarządu rejonowego zaświadczenia o kwalifikacyjnym przygotowaniu do gospodarowania, wystawionego na podstawie uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 935 z 9 grudnia 1992 r. „O utworzeniu systemu sprawdzania minimum wiedzy w zakresie gospodarowania, podnoszenia kwalifikacji rolników oraz konsultowania osób fizycznych i prawnych, prowadzących działalność rolniczą (Dziennik Ustaw, 1993, nr 1-11; nr 12-308; nr 62-1178), jeżeli obywatele odzyskują ziemię dla założenia lub rozszerzenia gospodarstwa rolnego, albo zatwierdzonej notarialnie umowy w sprawie dzierżawienia ziemi osobom fizycznym i prawnym zajmującym się rolnictwem;

8.1.3. projektu regulacji rolnych w ramach reformy rolnej, rozpatrzonego w zarządzie rejonowym.

Wniosek służby regulacji rolnych zarządu rejonowego przygotowuje się z udziałem osoby, której przywraca się prawo własności do ziemi lub lasu (albo jej upoważnionego przedstawiciela). Osoba ta pisemnie potwierdziła, że zgadza się z wnioskiem służby regulacji rolnej zarządu rejonowego. Jeżeli osoba nie zgadza się z wnioskiem służby regulacji rolnych zarządu rejonowego, to we wniosku tym wyszczególnia się jej pretensje.

W podejmowaniu przez zarząd rejonowy lub Ministerstwo Leśnictwa decyzji uczestniczy osoba, której przywraca się prawo własności do ziemi czy lasu (albo jej upoważniony przedstawiciel), ale tylko w tym przypadku, jeżeli nie zgadza się ona z wnioskiem służby regulacji rolnych zarządu rejonowego. O miejscu i terminie posiedzenia osobę tę zawiadamia pisemnie gminna służba reformy rolnej.

Zarząd rejonowy i Ministerstwo Leśnictwa przywracają prawo własności do całej powierzchni ziemi czy lasu, jaką posiadał obywatel, z wyjątkiem przypadków, gdy w czasie zwrotu ziemi nie można ukształtować granic działki gruntowej gospodarstwa albo parceli leśnej. Ukształtowane zgodnie z projektem regulacji rolnych w ramach reformy rolnej te działki gruntowe mogą być zwracane nie jednocześnie, jak pozostała część posiadłości. Wtedy w decyzji podaje się powierzchnię zwróconej i nie zwróconej posiadłości ziemskiej oraz warunki zwrotu pozostałej części posiadłości;

8.2. Służby regulacji rolnych zarządów miejskich, rejonowych przygotowują propozycje w sprawie przywrócenia prawa własności obywateli do ziemi i lasu w miastach i osiedlach typu miejskiego, opierając się na:

8.2.1. dokumentach, wyszczególnionych w punkcie 4 niniejszego trybu, a jeżeli ich nie ma, to na propozycjach przedstawionych przez miejską rejonową komisję ekspertów do rozpatrywania problemów przywracania prawa własności do ziemi i lasu oraz dokumentów określających więź pokrewieństwa z byłym właścicielem ziemi;

8.2.2. informacji państwowego katastru ziemi o działkach gruntowych w miastach i osiedlach typu miejskiego przyznanych w ustalonym trybie osobom, pragnącym odzyskać prawo własności do ziemi lub lasu (osobom, które proszą o nieodpłatne przyznanie tych działek na własność);

8.2.3. przedstawionych przez zarząd miejski, rejonowy szczegółowych planów o działkach zaprojektowanych pod budownictwo indywidualne i inne przeznaczenie oraz ewentualnych do sprywatyzowania w miastach i osiedlach typu miejskiego;

8.2.4. przygotowanych przez zarządy miejskie, rejonowe spisów osób, mających prawo do nieodpłatnego nabycia działek gruntowych pod budownictwo indywidualne oraz inne przeznaczenie w miastach i osiedlach typu miejskiego.

Służby regulacji rolnych zarządów miejskich, rejonowych składają propozycje zarządom miejskim, rejonowym w sprawie przywrócenia prawa własności obywateli do ziemi i lasu posiadanej w miastach i osiedlach typu miejskiego w terminie miesiąca od uznania za wystarczające dokumentów udowadniających prawo własności obywateli do posiadanych ziemi i lasu, aby został zatwierdzony fakt zarządzania ziemią i lasem na prawach własności. W propozycjach służb regulacji rolnych zarządów miejskich, rejonowych ma być podana powierzchnia posiadanej posiadłości i przeznaczenia użytkowania, powierzchnia działki gruntowej proponowana do nieodpłatnego przyznania oraz przeznaczenia jej użytkowania, jej lo-

(Ciąg dalszy na str. 8)

(Ciąg dalszy ze str. 7)

kalizacja i granica, powierzchnia działki gruntowej wykupowanej przez państwo oraz jej cena. Powinna być również adnotacja, że propozycje zostały uzgodnione z osobą, dla której przywraca się prawo własności do ziemi lub lasu.

Przy podejmowaniu przez zarząd miejski, rejonowy decyzji w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi lub lasu posiadanych w miastach i osiedlach typu miejskiego, przyznając przy tym odpłatnie działkę gruntową pod budownictwo indywidualne lub o innym przeznaczeniu, albo wykupując posiadaną ziemię lub las, bierze udział osoba, której przywraca się prawo własności do ziemi lub lasu (albo upoważniony przez nią przedstawiciel), jeżeli ona nie zgadza się z propozycją służby regulacji rolnych zarządu miejskiego, rejonowego albo chce wyrazić swe zastrzeżenia;

8.3. Instytucje, przygotowując się do rozpatrywania podań obywateli w sprawie przywrócenia prawa własności do domów mieszkalnych i budynków gospodarczo-komercyjnych, analizują, czy do ich kompetencji należy rozpatrywanie tych podań, sprawdzają, czy przedstawiono potwierdzające prawo własności i inne niezbędne dokumenty, ustalają osoby, które należy wezwać, miejsce i czas rozpatrywania podań od obywateli. Przy rozpatrywaniu podania w każdym przypadku uczestniczy zainteresowana osoba (albo jej upoważniony przedstawiciel), jak też aktualny zarządca mienia (albo jego upoważniony przedstawiciel). Należy powiadomić ich pisemnie, kiedy i gdzie będzie rozpatrywane podanie.

9. Po rozpatrzeniu podania obywatela instytucja podejmuje decyzję w sprawie przywrócenia prawa własności (według załącznika 1 do niniejszego trybu). Data podjęcia decyzji jest dniem przywrócenia prawa własności.

Jeżeli jest kilku obywateli, którym przywraca się prawo własności do tej samej nieruchomości (z wyjątkiem ziemi i lasu), zgodnie z ich pisemnym porozumieniem decyzję podejmuje się w imieniu jednego z nich, a w razie, gdy nie zdołają porozumieć się, to osobno w imieniu każdej osoby.

Jeżeli prawo własności do ziemi lub lasu przywraca się poprzez zwrócenie lub nieodpłatne przyznanie działki ziemi lub lasu na wspólną własność, decyzję podejmuje się na imię wszystkich współwłaścicieli, z podaniem ich części we wspólnej własności.

Jeżeli prawo własności do ziemi czy lasu przywraca się poprzez kompensowanie za całą lub część posiadanych posiadłości sposobami wykupu ustalonymi przez ustawy, do decyzji załącza się zaświadczenie służby regulacji rolnych zarządu miejskiego, rejonowego o wykupowanych przez państwo ziemi (lasu) — według załączonego wzoru.

Nie podejmuje się dycyzji, jeżeli między obywatelami zaistniał spór co do sposobu przywrócenia własności. Na podstawie podań obywateli spory te rozpatruje sąd.

Odpis decyzji w sprawie przywrócenia prawa własności instytucja w terminie trzech dni doręcza lub przesyła zainteresowanemu obywatelowi, natomiast odpis decyzji o zwrocie budynków gospodarczo-komercyjnych i domów mieszkalnych — aktualnemu zarządcy majątku.

10. Decyzja instytucji w sprawie przywrócenia prawa własności może być w terminie 20 dni zaskarżona w sądzie.

W sprawach tych strony zwalniane są z opłaty skarbowej";

1.3. Rozdział „Zwrot ziemi o przeznaczeniu rolniczym" zatytułować „Zwrot ziemi na terenie wiejskim" i dać go w następującym brzmieniu:

„ZWROT ZIEMI NA TERENIE WIEJSKIM"

11. Osobom wyszczególnionym w punkcie 1 niniejszego trybu prawo własności do ziemi o przeznaczeniu rolniczym przywraca się poprzez zwrot jej w naturze albo równorzędnej naturze według sporządzonych w ustalonym trybie projektów regulacji rolnych w ramach reformy rolnej.

Osobom, które pragną odzyskać ziemię i las o przeznaczeniu rolniczym w naturze i osobom, które pragną odzyskać w naturze lub równorzędnej naturze ziemię użytkowaną we własnym gospodarstwie osobistym, prawo własności przywraca się na podstawie wstępnych projektów regulacji rolnych w ramach reformy rolnej. Wstępne projekty regulacji rolnych w ramach reformy rolnej rozpatrywane są w trybie ustalonym uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 785 z 19 października 1993 r. „O realizowaniu reformy rolnej na wsi zanim zostaną opracowane kompleksowe projekty regulacji rolnych w ramach reformy rolnej" (Dziennik Ustaw, 1993, nr 55-1075). Innym osobom prawo własności do ziemi i lasu o przeznaczeniu rolniczym przywracane jest na podstawie kompleksowych projektów regulacji rolnych w ramach reformy rolnej, które przygotowuje się, rozpatruje i zatwierdza w trybie ustalonym w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 423 z 12 października 1991 r. „O zatwierdzeniu metodyki, przygotowania projektów regulacji rolnych w ramach reformy rolnej i ich uzasadnienia ekonomicznego dla terenu wiejskiego" (Dziennik Ustaw, 1992, nr 1-13, 6-126, 14-398, 27-786; 1993, nr 55-1075).

Osobom, które pragną odzyskać w naturze ziemię położoną w innej miejscowości na wsi, prawo własności przywraca się po ukształtowaniu granic zwracanej działki gruntowej na podstawie wstępnego projektu regulacji rolnych w ramach reformy rolnej.

Osobom, które pragną otrzymać kompensatę za całą posiadaną ziemię i (lub) las albo część tej ziemi i (lub) lasu, prawo własności przywraca się w drodze kompensaty w trybie ustalonym w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 967 z 21 grudnia 1993 r. „O zatwierdzeniu trybu kompensowania za wykupywaną przez państwo ziemię i las oraz rozliczeń z państwem za kupowaną ziemię i las" (Dziennik Ustaw, 1993, nr 72-1362), ale nie więcej niż za obszar 80 ha posiadanej posiadłości i (lub) lasu.

Przy kształtowaniu racjonalnego użytkowania ziemi lokalizacja zwracanej w naturze działki gruntowej może być zmieniana wyłącznie na terytorium tej wsi; gdzie znajdowała się posiadana ziemia. Zwracana w równorzędnej naturze działka gruntowa projektowana jest na swobodnej ziemi funduszu państwowego i powinna być równorzędna z posiadaną ziemią. Za swobodną ziemię funduszu państwowego uważane są te obszary, które nie są zaliczane do wykupowanej przez państwo ziemi, nie pretendują do ich odzyskania w naturze osoby, wyszczególnione w punkcie 1 niniejszego trybu, i które można sprzedać na własność prywatną w myśl ustawy Republiki Litewskiej o reformie rolnej. Równorzędność powierzchni ziemi ustala się zgodnie z metodyką, zatwierdzoną przez Ministerstwo Rolnictwa.

Kształtując racjonalną lokalizację i granicę użytków rolnych, powierzchnia posiadanej ziemi o przeznaczeniu rolniczym może być zrekompensowana powierzchnią lasu.

Ziemię na byłym terytorium wsi, nie podzielonym na kolonie, zwraca się wyłącznie zgodnie z zatwierdzoną przez Ministerstwo Rolnictwa metodyką po zaprojektowaniu lokalizacji na tym terytorium wszystkich działek gruntowych osób, które odzyskały ziemię w naturze.

12. Przy przywracaniu prawa własności ziemię o przeznaczeniu rolniczym zwraca się:

12.1. Osobom na założenie lub rozszerzenie gospodarstwa rolnego;

12.2. Osobom, odzyskującym ziemię w naturze — jeżeli zwrócona ziemia, niezbędna do eksploatowania budynków produkcyjnych przedsiębiorstw rolnych, albo zajętą przez sady, plantacje jagodowe, szkółki drzew, ogrody wyspecjalizowanych przedsiębiorstw rolnych z zainstalowanymi systemami nadania, zaliczoną w ustalonym trybie jako ziemię wykupywaną przez państwo, wydzierżawią one użytkującym ją przedsiębiorstwom rolnym, czy innym właścicielom budynków produkcyjnych aż do chwili, gdy te przedsiębiorstwa zaprzestaną swej działalności. Te przedsiębiorstwa rolne nie mają odmawiać wydzierżawienia ziemi zwracanej na własność prywatną, jeżeli opłata za dzierżawę ziemi zaproponowana przez przyszłego dzierżawcę ziemi nie przekracza opłaty za dzierżawę ziemi państwowej ustaloną dla tej ziemi, albo opłatę za dzierżawę ziemi, zapisaną w umowie o dzierżawie ziemi państwowej zawartej z byłym dzierżawcą tej ziemi, dołączając tę opłatę za ziemię, którą jej właściciel powinien płacić państwu. Pozostała nie zwrócona ziemia osobom tym może być zwracana w równorzędnej naturze, po ukształtowaniu w ustalonym trybie działek zwracanej ziemi w projekcie regulacji rolnych w ramach reformy rolnej;

12.3. Członkom spółek rolnych i innych przedsiębiorstw rolnych, odzyskującym ziemię w równorzędnej naturze, której inni pretendenci nie chcą odzyskać w naturze na obszarze niezbędnym do eksploatowania budynków produkcyjnych przedsiębiorstw rolnych albo zajętym przez działki, plantacje jagodowe, szkółki drzew, działki wyspecjalizowanych przedsiębiorstw rolnych, zaliczonym w ustalonym trybie jako ziemia wykupywana przez państwo, jeżeli oni tę ziemię wydzierżawią przedsiębiorstwom rolnym użytkującym ją aż do chwili, gdy przedsiębiorstwa te zaprzestaną swej działalności;

12.4. Osobom, które zwróconą ziemię albo jej część, zbędną dla potrzeb rodziny właściciela ziemi, wydzierżawią na okres co najmniej trzech lat osobom fizycznym i prawnym (gospodarzom, przygotowanym do gospodarowania, osobom albo spółkom rolnym i in.) zajmującym się rolnictwem. Pierwszeństwo w dzierżawieniu tej ziemi ma aktualny jej użytkownik;

12.5 Osobom, które zwróconą ziemię będą użytkowały dla potrzeb gospodarstwa osobistego.

Osoby wyszczególnione w punktach 12.2 — 12.4 niniejszego trybu mogą odzyskać ziemię tylko w tym przypadku, jeżeli z przyszłymi dzierżawcami tej ziemi podpisana zostanie potwierdzona notarialnie umowa.

Właściciele ziemi, wydzierżawiający ziemię spółkom rolnym, mogą korzystać z praw wierzyciela, przewidzianych w ustawie Republiki Litewskiej o bankructwie przedsiębiorstw.

Jeżeli produkcyjne budynki rolnicze nabywa jedna osoba, ziemia, która jest potrzebna do ich eksploatacji, może być zwrócona jej w naturze albo w równorzędnej naturze dla założenia gospodarstwa rolnego.

Do zwracanej ziemi o przeznaczeniu rolniczym zaliczane są obszary ziemi przydzielone w ustalonym trybie pretendentowi na gospodarstwo osobiste albo użytkowaną przezeń (na zasadach dzierżawy) działkę gruntową prywatnej posiadłości na wsi.

Zwracana w naturze działka byłej posiadłości może być podzielona między pretendentów, którym przywraca się prawo własności do tej samej działki ziemi lub lasu, jeżeli te osoby mieszkają na wsi albo każdej z nich przypada co najmniej 20 ha, albo osoby te na podstawie zatwierdzonego notarialnie porozumienia odzyskują ziemię dla założenia jednego gospodarstwa rolnego, władając nią na prawach własności wspólnej.

13. Przy zwracaniu w naturze lub równorzędnej naturze ziemi położonej na wsi, przestrzega się następującego trybu: zwraca się działkę gruntową o wielkości, jaką posiadał były właściciel albo równorzędną do posiadanej, ale nie większą niż ogólnej powierzchni 80 ha i 50 ha użytków rolnych. Pretendentom, stanowiącym jedną rodzinę, powierzchnia zwracanej ziemi nie powinna przekraczać 80 ha powierzchni ogólnej (wliczając las, zbiorniki wodne i inne użytki) i 50 ha użytków rolnych. Jeżeli zwraca się w innym miejscu (w równorzędnej naturze) gorszą ziemię, to maksymalna jej powierzchnia może być stosownie zwiększona.

14. W rezerwatach państwowych i parkach państwowych ziemię o przeznaczeniu rolniczym zwraca się wyłącznie osobom, które stale mieszkają na tych terytoriach i posiadłości byłych właścicieli nie są dzielone na części.

Ziemię w parkach państwowych zwraca się tylko w ustalonym trybie po przygotowaniu i zatwierdzeniu kompleksowego projektu regulacji rolnych w ramach reformy rolnej.

Na terytoriach chronionych ziemię zwraca się wyłącznie do ograniczonego docelowego użytkowania, jeżeli osoby wyszczególnione w punkcie 1 niniejszego trybu zgadzają się na warunki ustalone przez Inspekcję Dziedzictwa Kultury Republiki Litewskiej, albo na zatwierdzone przez rząd Republiki Litewskiej specjalne warunki użytkowania ziemi i lasu, lub na warunki użytkowania ziemi ustalone przez Departament Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej.

15. Zwracaną osobom w równorzędnej naturze ziemię projektuje się w projekcie regulacji rolnych w ramach reformy rolnej, przestrzegając ustalonego w artykule 10 ustawy Republiki Litewskiej o reformie rolnej trybu kolejności pretendentów do nabycia ziemi o przeznaczeniu rolniczym. Jeżeli projektowaną do zwrotu w równorzędnej naturze działkę ziemi o przeznaczeniu rolniczym pragnie nabyć kilku pretendentów, mających jednakowe prawo pierwszeństwa, to ziemię im sprzedaje się na aukcji, nie wliczając do jej ceny wartości nominalnej.

16. Posiadaną na wsi ziemię o przeznaczeniu nierolniczym i nieleśnym zwraca się w naturze, jeżeli nie jest ona zaliczona do ziemi, którą wykupuje państwo. Granice działek ziemi zwracanej w naturze kształtuje się w projektach regulacji rolnych, w ramach reformy rolnej, natomiast docelowe przeznaczenie użytkowania ziemi ustala się na podstawie dokumentów rozplanowania terytorialnego.

17. Zwracane w naturze lub równorzędnej naturze działki gruntowe kształtuje się, przestrzegając metodycznych wymagań rozlokowania prywatnych użytków i ustalania ich granic. Razem z tymi działkami ziemi zwracane są znajdujące się na nich jeziora, kanały, stawy, źródła i inne zbiorniki wodne nie przekraczające powierzchni 5 ha. Powierzchnię zbiornika wodnego zalicza się do powierzchni zwracanej lub przyznawanej zamiast posiadanej dawniej ziemi.

18. Na życzenie zainteresowanej osoby można zwrócić mniejszy obszar ziemi, pozostałą zaś część podlegającej zwrotowi ziemi wykupić albo wykupić całą posiadaną ziemię w trybie ustalonym w uchwale rządu nr 967 Republiki Litewskiej z 21 grudnia 1993 r. Jeżeli przed przygotowaniem kompleksowego projektu regulacji rolnych w ramach reformy rolnej, ustalonego zgodnie z zatwierdzonym przez Ministerstwo Rolnictwa harmonogramem przygotowania tych projektów, osoba nie podjęła decyzji w sprawie zwrotu w równorzędnej naturze ziemi, wchodzącej w granice ziemi, którą wykupuje państwo, to instytucja rozpatrująca jej podanie w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi podejmuje decyzję o wykupieniu posiadanej ziemi.

19. Zwrócona na wsi ziemia powinna być użytkowana według ustalonego dla niej podstawowego docelowego przeznaczenia. Na ziemi o przeznaczeniu rolniczym za nie wykorzystywane, zaniedbane oraz wyjałowione użytki rolne (ustala się to na podstawie trybu zatwierdzonego przez Ministerstwo Rolnictwa) wobec właścicieli ziemi stosowane są ustawowe sankcje ekonomiczne i administracyjne.

Jeżeli osoba po odzyskaniu ziemi o przeznaczeniu rolniczym nie użytkowała jej w ciągu ponad dwóch lat zgodnie z podstawowym docelowym przeznaczeniem, to ziemię od niej wykupuje się w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej";

1.4. Rozdział „Zwrot lasu" zatytułować „Warunki i tryb przywracania prawa własności do byłych obszarów prywatnego lasu" i dać go w następującym brzmieniu:

„WARUNKI I TRYB PRZYWRACANIA PRAWA WŁASNOŚCI DO BYŁYCH OBSZARÓW PRYWATNEGO LASU"

20. Osobom wyszczególnionym w punkcie 1 niniejszego trybu prawo własności do obszarów lasu przywraca się na podstawie projektów regulacji rolnych w ramach reformy rolnej, sporządzonych w ustalonym trybie. Dla jednej rodziny zwraca się do 25 ha lasu w naturze lub równorzędnej naturze (przyznaje się nieodpłatnie równorzędny obszar lasu w innym miejscu), kształtując masywy prywatnych działek gruntowych o przeznaczeniu leśnym.

Znajdujące się na zwracanej działce gruntowej lasy, które Ministerstwo Leśnictwa, Ministerstwo Rolnictwa i Departament Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej zezwoliły na zagospodarowanie w charakterze użytków rolnych oraz do innego wykorzystania nie dla działalności leśniczej, uważane są za ziemię o przeznaczeniu rolniczym.

Zamiast obszarów lasu posiadanych na prawach własności prywatnej, które zostały przekształcone w użytki rolne, na życzenie osób wyszczególnionych w punkcie 1 niniejszego trybu mogą one być zwrócone im w równorzędnej naturze w postaci ziemi o przeznaczeniu rolniczym albo lasu w innym miejscu.

Kształtując racjonalne rozmieszczenie i granice użytków rolnych posiadany dawniej obszar lasu może być zrekompensowany obszarem ziemi o przeznaczeniu rolniczym.

Równorzędność obszarów lasu oraz obszaru ziemi o przeznaczeniu leśnym i rolniczym ustala się na podstawie metodyki zatwierdzonej przez Ministerstwo Leśnictwa i Ministerstwo Rolnictwa.

21. Na leśnych obszarach leśnictw i parków narodowych przekraczających 200 ha, las może być zwracany wyłącznie osobom, które będą go wykorzystywały i rozporządzały na prawach wspólnej własności, z wyjątkiem mieszkających stale w tej miejscowości osób, odzyskujących ziemię i las. W niektórych przypadkach, gdy lasy są rozmieszczone między polami lub mają nieprawidłową konfigurację po uzgodnieniu z Ministerstwem Leśnictwa mogą one być zwracane w naturze lub równorzędnej naturze również na masywach leśnych przekraczających 200 ha.

Za mieszkające w danej miejscowości uważane są osoby, mieszkające w tej samej gminie, w której zwracana jest działka leśna, albo mieszkające w gminie sąsiedniej, albo mieszkające w mieście (z wyjątkiem miast szczebla republikańskiego), czy w osiedlu typu miejskiego, graniczącym z gminą, w której znajduje się zwracana działka leśna.

22. W rezerwatach państwowych, parkach państwowych lasy zwracane są w naturze o obszarze do 25 ha wyłącznie osobom, stale mieszkającym na danym terytorium, i posiadłości byłych właścicieli nie są dzielone na części.

W parkach państwowych las zwracany jest wyłącznie po przygotowaniu i zatwierdzeniu w ustalonym trybie kompleksowego projektu regulacji rolnych w ramach reformy rolnej.

Na terytoriach chronionych las zwracany jest wyłącznie do ograniczonego docelowego użytkowania, jeżeli osoby wyszczególnione w punkcie 1 niniejszego trybu zgadzają się na warunki ustalone przez Inspekcję Dziedzictwa Kultury Republiki Litewskiej, albo zatwierdzone przez rząd Republiki Litewskiej specjalne warunki użytkowania ziemi, albo ustalone przez Departament Ochrony Środowiska Republiki Litewskiej warunki użytkowania lasu.

23. Zwrócona w naturze lub równorzędnej naturze działka leśna powinna być utrzymywana, użytkowana i rekultywowana zgodnie z projektem regulacji leśnych.

24. Lasy, wyszczególnione w punkcie 59 niniejszego trybu oraz działki leśne albo ich części, których nie chcą odzyskać osoby wyszczególnione w punkcie 1 niniejszego trybu, wykupywane są w trybie ustalonym w uchwale rządu Republiki Litewskiej nr 967 z 21 grudnia 1993 r.";

Dokończenie nastąpi

Leon Mitkiewicz

wspomnienia kowieńskie 1938–1939

Minister Beck wyraził chęć rozmowy ze mną przed moim wyjazdem. Pułkownik Beck jest moim kolegą z jednego rocznika Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie (1924/25). Nie widziałem się z nim od czasu ostatniego koleżeńskiego zjazdu naszego rocznika WSWoj. w roku 1935 z okazji 10-lecia. Minister Beck mało się zmienił zewnętrznie od tego czasu. Liczy sobie zaledwie 44 lata. Wygląda nader młodo i jest pełen energii, może trochę przytył, trochę posiwiał na skroniach i wyłysiał. Wysoki, nieco przygarbiony, na długich, chudych nogach, z wydatnym nosem i wyrazistymi ciemnymi oczyma. Natomiast ogromnie się zmienił w sposobie bycia i mówienia. W MSZ nazywają go z całym namaszczeniem jego urzędnicy: „le grand chef", a niektórzy jeszcze dodają „un grand seigneur". Bez wątpienia „il faisait un grand seigneur". A może to tylko atmosfera świeżo odnowionego gmachu i wnętrz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w dawnym pałacu z XVIII w. słynnego hrabiego Brühla, błyszczącego z zewnątrz i wewnątrz splendorem i szykiem, tak na mnie podziałała, że wydał mi się Beck innym aniżeli podpułkownik Józef Beck z życia szkolnego, kiedy to był zawsze milczący, skupiony, rzadko kiedy uśmiechnięty, bardzo długi, tyczkowaty, suchy, niezgrabny konny artylerzysta, nader podle używający konia, za to o oczach połyskujących inteligencją i pewnością siebie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych urządzone jest niemal luksusowo, może nawet z pewną przesadą. Wielkie, wspaniale umeblowane poczekalnie-halle, obszerne gabinety służbowe. Olbrzymie, wyłożone karmazynowym dywanem, marmurowe schody prowadzą na pierwsze piętro do gabinetu ministra spraw zagranicznych i właśnie tędy, tymi schodami są wprowadzani wszyscy ambasadorowie i posłowie obcych państw.

Zawieziono mnie do gabinetu ministra Becka zwykłą windą. Gabinet ministra spraw zagranicznych, urządzony ultranowocześnie, uderzał przede wszystkim swoimi rozmiarami. Była to doprawdy wielka sala, w której końcu stało potworne swą wielkością, lśniące jak szkło, biurko ministra.

Po sztywno-obojętnym przywitaniu się ze mną powiedział mi Beck mniej więcej to samo, co przed dwoma dniami marszałek Śmigły-Rydz. Oto streszczenie jego słów:

Aktywna i realna polityka Polski znalazła swój pierwszy wyraz w załatwianiu sprawy litewskiej. Jestem zdecydowany w obliczu obecnej sytuacji europejskiej na dalsze aktywizowanie polityki polskiej. Chodzi o nasze porozumienie z Litwą. W ultimatum z 48-godzinnym terminem można było postawić Litwie tylko takie żądania, jakie w tym czasie mogły być zrealizowane. Po nawiązaniu normalnych stosunków trzeba będzie dążyć do takiego porozumienia z Litwą, aby całość państw bałtyckich współpracowała z Polską. Z ułożeniem tej współpracy nie powinniśmy się śpieszyć — mamy działać powoli i ostrożnie. Należy przy tym stawiać nie na przeszłość, która minęła i już nie powróci, ale na teraźniejszość, to znaczy na współczesne, obecnie istniejące państwo litewskie i na obecne społeczeństwo litewskie.

Społeczeństwo obecnej Litwy to młodzi nacjonaliści, wychowani od lat 20 w nowym niepodległym państwie. Ten stan rzeczy ma być przez państwo polskie w całej pełni uznany i uszanowany. Byłoby dużym, ciężkim błędem stawianie i opieranie się na społeczeństwie polskim jeszcze pozostającym na Litwie. Naturalnie, należy je brać także pod uwagę w wykonaniu naszego planu, ale nie należy wymagać od Polaków litewskich dążeń do ziszczenia mrzonek historycznych, lecz pozostania na gruncie państwowości litewskiej. Marszałek Piłsudski, pomimo swego wielkiego sentymentu do Polaków z Litwy, skąd sam pochodził, powiedział o nich: „To są małpy". Obecnie większość Polaków — tamtejszych ziemian — to oportuniści, którym zależy przede wszystkim na utrzymaniu swoich majątków, i na tym zasadniczo polega cały ich program polityczny. Można tu raczej polegać na niezamożnych Polakach, na pracującej inteligencji polskiej, a w szczególności na młodym pokoleniu Polaków litewskich. Zdecydowałem się na poszukiwanie porozumienia z najbardziej dla Polski nieprzychylnymi elementami, a mianowicie z młodymi „Tautininkami" (nacjonalistami); może uda się ich przekonać, że Litwa powinna we własnym interesie związać losy swoje z Polską, a nie z Niemcami lub z Rosją. Oba te kierunki mają swoich gorących zwolenników, ale brakuje najzupełniej grupy, która by chciała pójść razem z Polską. Moglibyśmy zbrojnie zająć Litwę i nawet ją anektować, lecz byłby to krok wysoce szkodliwy, gdyż dwa miliony Litwinów narobiłoby Polsce dużo kłopotu we wrażliwym miejscu nadbałtyckim i to w położeniu międzynarodowym, kiedy wyładowują się nagromadzone siły (Niemcy) i tempo wydarzeń jest bardzo szybkie. W mojej polityce w stosunku do Litwy zdecydowałem się stosować zasadę: „równi z równymi — wolni z wolnymi".

Zarówno płk Pełczyński, jak i minister Beck ostrzegali mnie przed posłem Charwatem i znowu usłyszałem, że jest to bardzo ciężki i trudny człowiek, ale wytrawny znawca spraw i stosunków bałtyckich, gdyż od 15 lat tam pracuje jako poseł kolejno w Finlandii, Estonii, a ostatnio na Łotwie. Minister Beck zakończył swoją opinię o panu Charwacie wyrażeniem nadziei, że mój takt, na który on bardzo liczy, dopomoże do ułożenia się stosunków pomiędzy posłem Charwatem a mną. Rozmowa ta trwała już ponad 30 minut, zresztą był to monolog Becka.

Słuchałem go z napiętą uwagą, bo odsłaniały się przede mną po raz pierwszy kulisy tajemniczej, jak mówiono powszechnie w Polsce i w całej Europie, polityki ministra Becka. Z poglądami jego na sprawę Litwy i na jego politykę względem Litwy, które dopiero co wypowiedział, zgadzam się całkowicie. Ale tym bardziej nie rozumiem celu ultimatywnej noty do Litwy w celu nawiązania stosunków pomiędzy naszymi krajami. Litwa nie jest wszak na tyle ważnym elementem w polskich rozważaniach polityczno-strategicznych, aby trzeba było aż siłą zmuszać ją do nawiązania stosunków z Polską. Zupełnie niepotrzebny był też passus o zbrojnej interwencji z naszej strony celem anektowania Litwy — to pachnie niedobrze. Natomiast stawianie przez Becka na nową, młodą Litwę, na młodych nacjonalistów litewskich, wydaje mi się najzupełniej słuszne. Z tego krótkiego spotkania z Beckiem — odniosłem wrażenie, że uważa się on za nieomylnego męża stanu, wierzącego w swoją własną gwiazdę.

O godzinie 12.30 tegoż dnia stawiłem się u szefa Sztabu Głównego, generała Wacława Stachiewicza, który zapytał mnie na wstępie, jakie instrukcje otrzymałem od marszałka Śmigłego-Rydza. W kilku zdaniach streściłem mu to, co usłyszałem od marszałka, dodając jeszcze to, co powiedział mi minister Beck.

— To jest synteza — rzekł generał Stachiewicz — ja również nie mogę dać panu szczegółowych wytycznych. Wie pan zresztą, o co ogólnie nam chodzi. Jest to piękne zadanie, jeśli się panu uda nawiązać nić porozumienia między wojskiem litewskim a wojskiem polskim, to będzie ono wykonane. W taktyce działania nie wolno podkreślać niższości Litwy; to nieważne, że oni mają trzy dywizje, a my trzydzieści. Należy podchodzić do Litwinów przychylnie i z dużym szacunkiem. Działać powoli i ostrożnie, nie arbitralnie, a zwłaszcza nie narzucać się. Takt i umiar, które pan posiada w wysokim stopniu, powinny być pomocne. Cierpliwie znosić ewentualne przykrości, lecz nie pozwolić nigdy na uchybienie godności polskiego munduru. W pracy zasadniczej należy zwrócić uwagę na to, jakie stosunki łączą naprawdę Litwę z Rosją i z Niemcami. Znaczenie terenu Litwy i jej stanowiska w wypadku naszego konfliktu z Rosją czy Niemcami jest dla nas bardzo doniosłe. To będzie nasze północne skrzydło. Należy przy tym przyjąć za rzecz zupełnie pewną, że Niemcy będą przeciwdziałały ugruntowaniu się polskich wpływów na Litwie w obawie o Prusy Wschodnie. Dla Niemiec Litwa w przyjaźni z Polską to okrążenie Prus Wschodnich i poważne utrudnienie ich obronnego utrzymania w razie wojny z Polską. Trzeba więc zbadać, jak te sprawy stoją, na którą stronę przechylają się dziś Litwini: Niemcy czy Rosja? Ostatnio, po naszym ultimatum, odnoszę wrażenie, że zaufanie do Rosji zostało na Litwie do pewnego stopnia poderwane. Trzeba zbadać jak dalece.

I znowu znalazł się w rozmowie pan Charwat. Generał Stachiewicz, już trzeci z rzędu, poruszył ten temat: „To trudny i nieprzyjemny człowiek", ale generał liczy na mój wielki takt... Cóż to za typ, ten pan Charwat, o którym tyle się dziś nasłuchałem?

Na ogół instrukcjami generała Stachiewicza, zwłaszcza strategicznymi, nie byłem zbytnio zbudowany, bo przypomniały mi nasze rozważania polskie w biurze Ścisłej Rady Wojennej w roku 1923.

(Cdn.)

Początek w nr 49

Czy powróci tu kultura?

Za czasów kołchozowych w Ciechanowiszkach (rej. wileński) funkcjonowały wiejski klub i biblioteka. W roku 1978, gdy były kołchoz przyłączono do Bujwidziskiego Sowchozu-Technikum (obecnie wyższa szkoła rolnicza), zostały one zlikwidowane. Praktycznie rzecz biorąc, miejscowa ludność nie miała gdzie się zebrać, ani też obejrzeć nowego filmu. Owszem była i jest sala w Bujwidziszkach w gmachu szkoły rolniczej, lecz po pierwsze, jest to kawał drogi, po drugie na przeprowadzane tu imprezy miejscowa młodzież, szczególnie z Ciechanowiszek, jak też przylegających wsi nie miała wstępu.

Jeszcze w roku 1990 na jednej z sesji Bujwidziskiej Rady Gminnej przyjęto uchwałę o otwarciu klubu w Ciechanowiszkach. Uchwała ta jednak pozostała na papierze. Przyczyn tego można doszukać się wiele. Jedną z nich jest m.in. wcielenie w życie reformy rolnej i prywatyzacja. W Ciechanowiszkach właśnie organizowały się dwie spółki. Z tego lokalu korzystała spółka rolna „Ciechanowiszki" (kierownik Mirosław Niewierowicz). Niedawno, w dniu sprawozdawczego zebrania tej spółki podano do wiadomości, że znów będzie czynne to ognisko kultury. Z koncertem przed mieszkańcami Ciechanowiszek wystąpiła kapela wiejska z Mościszek (**patrz zdjęcie**). Co prawda, zarówno sam budynek, jak i sala, potrzebują remontu. Miejmy nadzieję, że o remont bieżący zadbają wspólnie wydział kultury samorządu rejonu wileńskiego, gmina i spółka rolna. I nie tylko o remont. Bo ktoś (może miejscowe koło ZPL) powinien zadbać, aby w tej sali odbywały się naprawdę treściwe imprezy dla miejscowej młodzieży i nie tylko dla niej.

Leokadia DROZD

NA ZDJĘCIACH B. Kondratowicz: tak na zewnątrz na razie wygląda wiejski klub; kapela wiejska z Mościszek.

SPORT

KARPOW — GÓRĄ!

Wynik 11 pkt z 13 możliwych, którym mistrz świata w wersji FIDE A. Karpow wygrał 12 turniej arcymistrzów szachowych w Linares przejdzie do historii jako swoisty „rekord świata". Przy tak silnej obsadzie (18 kategoria FIDE) rezultat 9 zwycięstw, 4 remisy i 0 porażek jest tak wspaniały, że aż... niewiarygodny.

W Linares gra się o duże pieniądze, stąd na pewno nikt z uczestników nie ułatwiał Karpowowi zwycięstw, a tymczasem zostali oni wręcz zdeklasowani. Drugą lokatę wywalczył G. Kasparow, a trzecią A. Szirow z Łotwy (obaj zgromadzili po 8,5 pkt).

W ostatniej rundzie doszło do sensacyjnej porażki grającego białymi G. Kasparowa. Mistrz świata w wersji PCA przegrał z Francuzem J. Lautierem. Po raz pierwszy od zarania kariery Kasparowa zdarzyło się, by doznał w turnieju dwóch porażek — poprzednio uległ Rosjaninowi W. Kramnikowi.

Warto dodać, że w 7 rundzie, kiedy szachownica przedzieliła Karpowa i Kasparowa, podzielili oni punkt. Był to 116 remis w 163 partiach rozegranych dotąd przed duet K-K. Kasparow ma na swym koncie 27 wygranych pojedynków, a Karpow — 20.

REKORD ZA REKORDEM

Dwukrotny złoty medalista z Barcelony rosyjski pływak A. Popow bije rekord za rekordem. W Desenzano podczas zawodów o Puchar Świata początkowo ustanowił on nowy rekord globu w wyścigu na dystansie 50 m st. dowolnym — 21.50. Poprzedni rekord (21.60) należał do Brytyjczyka M. Fostera i był ustanowiony 17 lutego ub. roku w Sheffield.

W Desenzano Popow pobił też drugi rekord świata, płynąc na dystansie 100 m st. dowolnym — 47,12 i wymazując z tabel poprzednie należące zresztą do niego najlepsze osiągnięcie (47,82) datujące się 5 stycznia br.

W RODZIMYCH STROJACH

W tym sezonie piłkarska reprezentacja Litwy będzie występować w strojach, jakie wyszły spod igły kowieńskiej fabryki „Silva". Jak zaznaczył sekretarz generalny Federacji Piłki Nożnej Litwy G. Mieżelis, koszulki i spodenki uszyte w „Silvie" nie ustępują jakością piłkarskiemu przyodziewkowi głośnej firmy „Umbro", w którym dotąd grała narodowa jedenastka litewska.

Debiut reprezentacji Litwy w nowych strojach odbędzie się 20 kwietnia br. w jej towarzyskim spotkaniu w Wilnie z Izraelem. Skoro mowa o towarzyskich spotkaniach-sprawdzianach, to najprawdopodobniej 25 maja Litwa zmierzy się z Czechami. Mecz odbędzie się w Pradze albo też innym mieście czeskim.

JESZCZE ROK POSKACZE

Podwójny złoty medalista Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Lillehammer Niemiec J. Weissflog, który zapowiadał poprzednio zakończenie sportowej kariery z końcem sezonu, zmienił zdanie.

29-letni skoczek narciarski w wywiadzie udzielonym szwedzkiej agencji prasowej TTS w Falun powiedział, że po konsultacji z rodziną, zdecydował się na występy sportowe jeszcze przez następny rok.

7 DNI W ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

Tiesa

* „ROK W ŻYCIU URZĘDU PREZYDENTA: z prezydentem pracowało się bez zastrzeżeń i wątpliwości". Wywiad Raimondy Ramelienė:

„Rok temu kancelarią Urzędu Prezydenta zaczął kierować Andrius Meškauskas. Jest kandydatem nauk fizyczno-matematycznych, poprzednio był kierownikiem laboratorium problemowego półprzewodników wydziału fizycznego Uniwersytetu Wileńskiego.

— Z jednej strony, rok był bardzo długi, a z drugiej — minął tak szybko, że ani się obejrzałem — mówi A. Meškauskas. — Wspólnymi siłami próbowaliśmy stworzyć nową instytucję, jakiej na Litwie nie było przez długie lata. Zapoznaliśmy się ze strukturą i pracą przedwojennego Urzędu Prezydenta, a także działalnością analogicznych instytucji sąsiadów-Łotyszów, Estończyków, Polaków. Nawet Rosja przysłała strukturę własnego Urzędu Prezydenta. Wiadomo, bezpośrednio skopiować u sąsiadów, nie chcieliśmy, zresztą nie ma takiej potrzeby. Ale doświadczenie daje wiele.

Niełatwo też było zebrać ludzi. Ale ci, którzy przyszli, są naprawdę nieźli. Zgraliśmy się. Żadnych przykrych, drastycznych spraw, niepowodzeń raczej nie było. Były konfliktowe, drażliwe sytuacje, ale to drobiazg, zdarza się w każdym zespole. Słowem, po upływie roku mogę powiedzieć, że mniej więcej jasnym się stało, jak ma wyglądać i działać instytucja, zwana Urzędem Prezydenta.

— Czy już można powiedzieć, że prezydent ma dobre i silne zaplecze, kompetentną ekipę?

— Absolutna większość tych, którzy tu pracują, przyszła, aby pracować dla Prezydenta. Bez żadnych zastrzeżeń, bez żadnej wątpliwości. Wiadomo, nie od razu wszyscy zrozumieli, jak należy pracować. Prezydent jest człowiekiem bardzo taktownym, przyjaznym i serdecznym, a zarazem wymagającym, nie lubi po raz drugi powtarzać to samo. W miarę możliwości wszyscy się staramy jak najsumienniej wywiązywać ze swych obowiązków. (...)

— Czy w ciągu roku pracy w Urzędzie Prezydenta, nauczył się Pan czegoś nowego?

— Tak, bardzo dużo się nauczyłem. Przede wszystkim innego obcowania z ludźmi. Środowisko akademickie, z którego przyszedłem, stosunki, interesy są tam całkiem inne. Tu się nauczyłem surowiej powiedzieć „nie", „będziemy robili tak, nie inaczej". Stale uważałem i uważam nadal, że ludzie powinni pracować samodzielnie nie oglądając się na strony. Niekiedy jednak, jak się okazuje, należy tak postąpić. I tego tu się nauczyłem od kolegów.

— Czy często z prezydentem wyjeżdża pan za granicę?

— Byłem jeden raz — w Lillehammer. Była to wspaniała podróż. Ale i tam nie próżnowaliśmy. Prezydent spotkał się z kierownictwem Norwegii.

— Polował pan?

— Nie, nie nauczyłem się. Co prawda, próbowałem kilka razy z synem polować na kaczki, ale...

— A. Brazauskasa zna pan już sporo lat. Czy uważa Pan, że się zmienił, gdy został prezydentem?

— Raczej nie. Podoba mi się, że pozostał szczery. Chwali rzadko, ale nie jesteśmy przecież małymi dziećmi. A jeśli coś nie tak, to mówi otwarcie, bez ogródek. Zawsze był wymagający i pracowity.

Na ogół niełatwe miał życie w ostatnim okresie. Kiedy był w opozycji, to każdy mógł pluć i gardzić. To wszystko nałożyło pewne piętno, nieco osłabiło jego żywotność. A przecież prezydent z natury jest energiczny".

* Obok „Cyfry i fakty"

W ciągu roku prezydent kraju obywatelstwo RL nadał 2804 osobom; zadowolił podania 4144 osób w sprawie wyrzeczenia się obywatelstwa RL; w trybie wyjątkowym obywatelstwa RL udzielił 61 osobom; obywatelstwo RL przywrócił 4 osobom; za nieważny akt obywatelstwa RL uznał 2 osobom.

W ciągu roku 20 osób wyróżniono Orderami Krzyża Pogoni (II, IV, V klasy), 20 — Orderami Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina (II, III, IV, V klasy), 6 — Medalami Orderu WKL Giedymina, 67 — Krzyżami Ratowania Ginących, 32 — medalami Dariusa i Girėnasa, 83 — medalami pamiątkowymi 13 Stycznia.

W ciągu roku wpłynęło 3205 próśb o ułaskawienie. Rozpatrzono — 505. Ułaskawiono 93 skazanych, nie uwzględniono — 412.

W ciągu roku Urząd Prezydenta otrzymał 7396 listów oraz 10966 podań.

Obecnie Urząd Prezydenta zatrudnia około 60 osób.

* „ARMIA KRAJOWA MYŚLAŁA O ZAMACHU NA INTEGRALNOŚĆ TERYTORIALNĄ LITWY". Z publikacji historyka Stanislovasa Buchaveckasa dowiadujemy się, że:

«Większość historyków polskich, badających dzieje Litwy Wschodniej w latach 1939-1945 nie chce widzieć różnicy między działalnością AK na Litwie i na etnicznych ziemiach polskich. Nie przysparza chluby Polsce również twierdzenie niektórych jej historyków, że Litwini w 1939 r. „okupowali" Wilno przy pomocy ZSRR. Twierdzenie to stosuje się przy udowadnianiu legalności działalności, antylitewskiego terroru i „sądów" AK na Litwie w latach 1942-1944, tj. w drugiej połowie okupacji nazistowskiej.

Egzekucje, jakich naziści dokonywali w Litwie Wschodniej, niszczenie wsi i inne akcje podejmowane w odwecie za „wojnę na szynach" i inne dywersje partyzantów sowieckich, historiografia polska również częstokroć przypisuje Litwinom. Zapomina się, że szczególnie w Litwie Wschodniej były ograniczone możliwości samorządów litewskich, aby coś zmienić. Prócz tego część pracowników samorządu stanowili Polacy, Białorusini. Litewscy urzędnicy częstokroć ratowali przed represjami nazistowskimi mówiących nie po litewsku mieszkańców, podkreślając, że są to „miejscowi" wynarodowieni Litwini. Kontynuując tradycje historiografii sowieckiej w historiografii polskiej dużo się pisze również o kolaborowaniu Litwinów z nazistami. Zapomina się o sukcesie niezbrojnego narodowego podziemia antynazistowskiego, udaremnianych różnych mobilizacjach, jakie ogłaszali naziści.

Do najważniejszych należy bojkot mobilizacji do zaplanowanego przez nazistów litewskiego legionu SS w marcu 1943 r. Okupanci zemścili się za to, zamykając wyższe uczelnie Litwy, osadzając 46 litewskich intelektualistów w obozie koncentracyjnym Stutthof. Gestapo aresztowało wielu innych ludzi i uczestników narodowego ruchu oporu.

Rozczarowani „twardogłowymi" Litwinami (ilustrują to również dokumenty służb dyplomatycznych krajów zagranicznych), funkcjonariusze nazistowscy w połowie 1943 r. zaczęli współpracować z AK, rozpoczęły się pertraktacje w Wilnie i okolicach.

Kilkakrotnie podejmowali próby negocjowania z AK również przedstawiciele litewskiego ruchu oporu, ale ich rozmowy spełzły na niczym z przyczyny problemu wileńskiego.

Dla nazistów wileński okręg AK był dogodny również z tego względu, że walczył on też przeciwko partyzantom sowieckim. AK umocniła się, gdy w końcu 1943 r. przybyły dodatkowe oddziały z Polski.

W dniach 10-12 lutego 1944 r. na rozmowach prowadzonych w Wilnie między funkcjonariuszami nazistowskimi i dowództwem okręgu porozumiano się nawet, że AK weźmie udział razem z Wehrmachtem w operacji przeciwko partyzantom sowieckim, będzie zbierała od mieszkańców dla Niemców dostawy zboża, pilnowała transportów wojskowych, przejeżdżających przez Wileńszczyznę. Za to okupanci niemieccy obiecywali, że zezwolą oddziałom AK działać oficjalnie w Litwie Wschodniej, dostarczą broń, amunicji, leków itd. Chociaż tego porozumienia nie akceptowało dowództwo AK w Warszawie (zbliżył się Front Wschodni, te transakcje potępiłyby państwa zachodnie), ale przestrzegane było ono szczególnie w powiatach.

Naziści umiejętnie wykorzystywali sprzeczności między Litwinami i Polakami. Z trudnej sytuacji okupantów w Litwie Wschodniej starali się skorzystać również dowódcy AK. Więc kontakty funkcjonariuszy nazistowskich i AK na Wileńszczyźnie należy oceniać w sposób zróżnicowany, jak i tak zwaną „kolaborację" Litwinów. Wszak w instytucjach samorządowych pracowało wielu ludzi, którzy wykonywali zadania podziemia, ratowali ludzi przed represjami nazistowskimi, przyczyniali się do ulżenia ciężaru okupacji mieszkańcom, nie popełnili przestępstw wobec ludzkości (...).

Odmiennie oceniamy również litewską miejscową dywizję (dalej LMD). Generał P. Plechavičius sformował LMD, popierany przez litewskie narodowe podziemie antynazistowskie, które skierowało do sztabu i jednostek LMD aktywnych uczestników ruchu oporu. Naród litewski uważał LMD, utworzoną po długich negocjacjach z nazistami i niespodziewanych ich ustępstwach za zalążek odradzanego wojska litewskiego. Jednakże naziści, gdy nie powiodły się ogłaszane przez nich wcześniej mobilizacje, przestraszyli się masowości i entuzjazmu ochotników LMD. Gdy nie udało się zmusić LMD do walczenia poza granicami Litwy, naziści postanowili zlikwidować niepoślubną LMD. I dopomóc miała AK. Dowódcom brygad AK oficerowie niemieccy podawali dyslokację batalionu i kompanii LMD, tj. prowadzili podwójną grę. W zasadzkach uzgodnionych z Niemcami i w atakach AK miała wielką przewagę wobec żołnierzy LMD, uzbrojonych w przestarzałe karabiny z kilkunastoma nabojami. Te porażki nazistom były potrzebne jako pretekst (LMD została zlikwidowana 15 maja 1944 r.).

Prowadzoną przez AK walkę polityczną i zbrojną, chociaż na cudzym terytorium, można jeszcze zrozumieć, ale terroryzowanie i eksterminacje cywilnych mieszkańców tłumaczy się wyłącznie jako „etniczną czystkę" Litwy Wschodniej z Litwinów. Spodziewano się, że po wojnie przyczyni się to do reokupacji Wileńszczyzny.

Wiosną 1944 r. w wyniku działań AK w Litwie Wschodniej została sparaliżowana działalność wielu urzędników gminnych, szkół. AK przymusowo wcielała mężczyzn do swych oddziałów, urządzała „sądy" nad Litwinami, zabijała, kaleczyła i biła ludzi w czasie zbierania żywności i odzieży. Szczególnie ucierpieli najaktywniejsi i najbardziej wykształceni Litwini.

Niewątpliwie, tak postępowały nie wszystkie oddziały AK. Tylko część partyzantów AK splamiło się krwią niewinnych ludzi, w tym również dzieci. Partyzanci AK mordowali Litwinów również w lipcu 1944 r. w Wilnie (podczas akcji „Ostra Brama" chciano zająć Wilno wcześniej niż Armia Czerwona) również w krótkim okresie (do aresztowania 16 lipca 1944 r. dowództwa Wileńskiego okręgu AK, zaproszonego na rozmowy z gen. I. Czerniachowskim). Wtedy bowiem wspólnie z czerwonoarmistami kilka oddziałów AK w stolicy Litwy pełniło funkcje ochronne. Wtedy Polacy-wilnianie ocalili wielu Litwinów przed kulami „działaczy" AK, mówiąc, że w ich domu nie ma Litwinów itp. Dla zilustrowania tych wydarzeń i uzupełnienia materiałów archiwalnych wielkie znaczenie mają wspomnienia współczesnych oraz świadków. One, wykorzystanie innych nowych źródeł i nowej metody pozwoli historykom litewskim i polskim, współpracując kolegialnie, na napisanie obiektywniejszej historii Litwy Wschodniej z lat 1939-1944, porozumieć się co do istoty problemów».

*„CZY TRUDNO BYĆ PROKURATOREM?" — w piątkowym numerze Kestutis Vagneris rozmawia z prokuratorem generalnym Łotwy Janisem Skrastinisem:

— Na Litwie działają zorganizowane grupy przestępców, a jak wygląda sytuacja na Łotwie?

— Sądzę, że zarówno u was, jak i u nas dużo się mówi o myciu „brudnych" pieniędzy. Teraz zupełnie nie trzeba myśleć o różnych sposobach mycia: nikt dogłębnie nie sprawdza, jak pieniądze zostały zdobyte. Najwięksi bossowie świata przestępczego inwestują pieniądze do zyskownych rodzajów biznesu. O ile wiem, obecnie mafiosi „polubili" przemysł przetwórstwa ropy naftowej.

Na Łotwie niedawno została przyjęta ustawa o działalności operacyjnej. Obecnie pracownikom służb kryminalnych rozwiązano ręce, bowiem przed wejściem w życie tego normatywnego aktu w czasie śledztwa pozostawały „niedostrzeżone" dowody zgromadzone sposobem operacyjnym (...).

— Niedawno dowiedzieliśmy się z komunikatów informacyjnych, że w Petersburgu został zatrzymany osławiony dowódca ryskiego OMO-Nu Czesław Młynnik. Czy instancje sprawiedliwości Łotwy nie pretendują do tego osobnika?

— Przede wszystkim dowiedzieliśmy się o zatrzymaniu Cz. Młynnika z prasy, później fakt ten potwierdziła również operacyjna informacja. Zdołaliśmy się dowiedzieć własnymi kanałami, że ten „bojownik" został zatrzymany nie za nielegalne posiadanie pistoletu. Kaliber jego broni palnej był o wiele większy. Od razu po tym fakcie wystosowaliśmy prośbę do Rosji — przesłaliśmy zapytanie co do ekstradycji Cz. Młynnika. Przed zatrzymaniem przesłaliśmy aż 5 takich pism. W jednym z nich funkcjonariusze łotewscy podali nawet miejsce zamieszkania byłego omonowca, jednakże odpowiedź brzmiała: nie mają takich danych o Cz. Młynniku... tylko zastępca prokuratora generalnego Rosji w roku ubiegłym powiadomił, że poszukiwany przez nas osobnik nie przyjął obywatelstwa tego państwa. Po raz ostatni wysłaliśmy taką prośbę 17 stycznia br. Ostatnio otrzymaliśmy odpowiedź, że przedstawione przez nas kwestie są studiowane. Te „badania" trwają dotychczas.

Przypomnę, że nasi funkcjonariusze [illegible] cają Cz. Młynnikowi wszystkie przestępstwa, [illegible] kich dokonał ryski OMON. Takich epizodów [illegible] blisko kilkadziesiąt: te działania kwalifikuje [illegible] jako nadużywanie stanowiska służbowego. [illegible] tygodni temu zwróciłem się do prezydenta Rosji [illegible] liki Łotewskiej prosząc, aby na szczeblu dyplo[illegible] matycznym i międzynarodowym przyśpieszył wy[illegible] danie Cz. Młynnika naszym funkcjonariuszom. [illegible] Chciałbym dodać, że w rozstrzyganiu sprawy ca[illegible] stradycji S. Parfionowa bardzo aktywnie [illegible] uczestniczył prezydent Federacji Rosyjskiej B. [illegible] Jelcyn. Teraz jest dobra okazja, aby przypomnieć [illegible] przywódcom Rosji zasady stosunków [illegible] międzypaństwowych.

Bardzo dziwne, ale bierni pozostają moi rodzi[illegible] cy. Po zatrzymaniu S. Parfionowa, przed nami [illegible] ambasadą w Moskwie długo nie milkły wrzaski [illegible] histeria, natomiast teraz, gdy Łotwie potrzebny [illegible] jest były omonowiec, Łotysze chętnie na wieczory [illegible] zmagają się wzajemnie, nie zaś zajmują się dyplo[illegible] macją ludową. Prasa też niekiedy atakuje nas, [illegible] jakoby prokuratorzy „nie przywieźli" potrzebnego człowieka, zamiast kierowania propagandowych akcji ku Rosji .

LIETUVOS AIDAS

* POLITYCY WPROWADZAJĄ W BŁĄD OPINIĘ PUBLICZNĄ — o bolesnej statystyce opublikowanej we wtorkowym numerze:

«Nieoględni politycy niekiedy wprowadzają w błąd opinię publiczną, mówiąc o setkach trupów w dobrowolnej służbie ochrony kraju. OSOK przedstawił „Lietuvos aidas" oficjalną tabelę. Według jej danych w latach 1990-1993 podczas służby i poza służbą z różnych przyczyn zmarło 36 ochotników.

Dane tej tabeli są następujące. W kompanii poniewieskiej poza służbą zginęli czterej ochotnicy. R. Tamulevičius poniósł śmierć w wypadku samochodowym, młodszy lejtnant R. Strižis popełnił samobójstwo z przyczyn rodzinnych, D. Slikas przez nieszczęśliwy wypadek zginął pod kołami traktora, Č. Janušauskas powiesił się.

W kompanii uciańskiej A. Žalys zmarł na zawał serca, V. Tutkus zginął w wypadku samochodowym. Lekarze u J. Duksy również stwierdzili zawał. Wszyscy trzej ochotnicy zmarli w czasie poza służbą.

Lokomotywa kolejowa śmiertelnie poraziła pełniącego obowiązki służbowe ochotnika kompanii kowieńskiej A. Vaine. 21 sierpnia 1991 roku broniąc gmachu RN od kuli wroga zginął Arturas Sakalauskas. Dla uczczenia jego pamięci ustawiono kamień pamiątkowy. Podczas oczyszczania Niemna z zanieczyszczeń naftowych 5 października 1992 r. na zawał zmarł D. Rakauskas.

J. Korsakas zmarł również na zawał, gdy grał w orkiestrze podczas obchodów dnia wojska 22 listopada 1992 r.

W kompanii kowieńskiej w czasie poza służbą na zawał zmarli J. Zepereckas, J. Pavilionis, A. Balionis. Na nieuleczalną chorobę zmarła ochotniczka J. Čepulytė, A. Kikučiauskas zamarł, M. Jakubavičius popełnił samobójstwo.

W kompanii wileńskiej na nieuleczalne choroby zmarli D. Matukas, M. Bute, G. Dvilevičius, A. Aleksandravičius. Utonęli R. Buckus i V. Tikanauskas. W wyniku nieszczęśliwego wypadku w pracy śmierć poniósł S. Ambraška, J. Ruzmanoskas doznał zawału.

W kompanii szawelskiej 9 listopada roku ubiegłego młodszego lejtnanta A. Grybauskasa zabili rabusie, gdy szedł z pracy. E. Kačinas poniósł śmierć w czasie służby w szabie OSOK. L. Balčiunas w czasie służby został zastrzelony przy zmianie warty. Ochotniczka R. Ringaudaitė poniosła śmierć w wypadku samochodowym.

W kompanii kłajpedzkiej podczas służby w wypadku samochodowym zginął A. Ruzgis. Dwaj ochotnicy poza służbą: R. Petkus powiesił się, A. Sakalauskas zmarł na zawał serca.

W kompanii mariampolskiej w czasie poza służbą pik ltn. L. Zelnitis i A. Menčinskas zmarli na atak serca. V. Mačenskas został zabity podczas bójki.

26 ochotników spośród 36 poniosło śmierć poza służbą, 6 — w czasie pełnienia służby. Dwaj oficerowie zginęli, pełniąc służbę, trzej — w innym czasie».

* „OBOWIĄZEK KIEROWNIKÓW" — rozmowa z wiceprzewodniczącym LPChD, posłem na Sejm Algirdasem Saudargasem:

(Dokończenie na str. 11)

(Dokończenie ze str. 10)

— W 1992 roku podpisał pan litewsko-polską Deklarację o przyjacielskich stosunkach i sąsiedzkiej współpracy. Dlaczego w Deklaracji nie dokonano oceny agresji Żeligowskiego? Jak zachowałaby postępować teraz: oceniać czy nie? Lub patrzeć w przyszłość?

— Deklaracja nie zostałaby podpisana w tym razie, gdyby Litwa żądała takiej oceny. Żądany tego, ale w trakcie negocjacji zgodziliśmy się odłożyć ocenę do dwustronnego traktatu międzynarodowego. Dalej również prowadzono negocjacje w sprawie traktatu. Uważaliśmy wtedy, że trzeba zrobić krok w kierunku poprawy wzajemnych stosunków. Dosyć napięte stosunki nieco się rozluźniły.

Litwa potrzebuje dobrych stosunków z Polską. Jest to jasne każdemu, kto spojrzy na mapę. Mamy drugą granicę z Białorusią, której stosunki z Rosją, mówiąc słowami rosyjskiego premiera Czernomyrdina, zmierzają do konfederacji, na północy — Łotwę, której sytuacja jest o wiele trudniejsza, na południowym zachodzie — Królewiec, o którym teraz dużo się mówi. Jeszcze niewielki skrawek morza na zachodzie, gdzie w żaden sposób nie możemy zbudować terminalu naftowego, i 100 kilometrów granicy z Polską, z którą też powstają problemy. Łatwo zrozumieć, że jest zainteresowany, aby nie było terminalu, aby stosunki z Polską były złe. Odpowiedź znaleźlibyśmy bez trudu.

Ocena agresji Żeligowskiego jest tylko jednym aspektem stosunków z Polską. Jeżeli rozdmuchujemy i rozpatrujemy tylko ten jeden, co tydzień ciągle wspominając, jak gdyby jest to główna oś polityki Litwy i Polski — taki pogląd byłby wąski.

Z Polską powinniśmy rozważać obszerny zakres stosunków. Dla Litwy szczególnie ważne jest to, aby kroczyć ku ośrodkom integracji zachodu (UE, NATO) tym samym krokiem, co i Polska. Gdybyśmy w tym aspekcie mogli z Polską osiągnąć wspólne porozumienie, wspólne plany, które spełniałyby te kroki, mogłoby to zrównoważyć naruszenie dla bezpieczeństwa Litwy, jakie zaistniałoby bez dokonania oceny agresji Żeligowskiego. Patrzę na to nie z aspektu psychologicznego, nie z aspektu toczących się na Litwie i w Polsce kampanii — nie mają one większego znaczenia politycznego. Realne niebezpieczeństwo pochodzi nie z samej Polski. Gdyby nie dokonano oceny agresji Żeligowskiego, mogłoby to dać trzecim krajom, a konkretnie Białorusi, okazję do skorzystania z tego i mówienia, że oto nie Polska, ani Litwa nie mają racji co do Wileńszczyzny, czy podobnie. Dałoby to okazję Mińskie (Białoruś bowiem nie ma niezależnej polityki), aby na płaszczyźnie Białorusi znaleźć punkty nacisku na Litwę.

Nie tyle zależy od tego, jak zostanie oceniona agresja Żeligowskiego, czy w ogóle tego nie będzie, ale jak trzecie kraje zdołają to wykorzystać. Jeżeli sformułowania traktatu polsko-litewskiego będą takie, że trzecie kraje nie potrafią tego wykorzystać, wówczas dla Litwy nie będzie zagrożenia".

*** ZDWÓCH OPINII na temat traktatu Litwa-Polska cytujemy wypowiedź członka Związku Centrum, doradcy prezydenta Petrasa Vaiškūnasa** (pierwsza opinia R. Ozolasa dobrze jest znana naszym czytelnikom):

— Czy w traktacie powinna być w jakiś sposób określona ocena okupacji?

— Można obejść się też bez oceny. Już od czterech lat Polska, nawet pod naciskiem Wspólnoty Europejskiej, nie zgadza się tego uczynić. Myślę, że po czterech latach od odrodzenia niepodległości, straty z powodu utraconego czasu, nowych możliwości są większe niż korzyść, jakiej moglibyśmy się spodziewać, gdyby Polska uznała fakt okupacji. Wydaje mi się, że ten traktat jest dla Litwy bardzo pożyteczny, trzeba go podpisać.

— Jeżeli robimy ustępstwa, to w zamian powinniśmy coś uzyskać. Co otrzymujemy zgadzając się na ustępstwa?

— Taki traktat, jakim on jest teraz, ilustruje sukces dyplomacji litewskiej i osiągnięte kompromisy. Ustępstwa robiły obydwie strony. Kompromisy są wyraźnie widoczne, gdy porówna się z deklaracją, jaką z Polską podpisał p. Saudargas 13 sierpnia 1992 r. Jeżeli po kilku latach zostanie zastosowana technologia podpisania aktualnego traktatu, to pożytek z kompromisów uwydatni się jeszcze bardziej.

— Co oznacza sformułowanie traktatu: obyczajowe strony ubolewają z powodu wydarzeń przeszłości? Z powodu czego ma ubolewać Litwa? Czy sformułowanie jest prawne?

— Rozumiem pan chytry wybieg mówiąc to. Jest to sformułowanie nie podpisanego jeszcze traktatu. Może coś jeszcze się zmienić. Sejm ma możliwość dokonania oceny traktatu — jego słowo jest ostateczne. Nie podpisany traktat będzie oceniał Sejm? Nie. Oceni już podpisany. Aktem ratyfikacji. Nieratyfikowany nie jest ważny. Opinia narodów, niewątpliwie, jest najostateczniejsza. Jest wiele problemów we włączeniu się Sejmu do procesu negocjacji. Nie mamy ściśle określonej reglamentacji. Poseł na Sejm, po zapoznaniu się z poufnym dyplomatycznym materiałem negocjacji, może swobodnie go opublikować i przez to wyrządzić wielką szkodę interesom państwa".

RESPUBLIKA

*** O TELE-3 I JEJ KIEROWNICZCE LUCJI BAŠKAUSKAITĖ** — pisze Rūta Grinevičiūtė we wtorkowym numerze.

«W ciągu kilku lat zamieszkiwania na Litwie L. Baškauskaitė wyuczyła się nie tylko porywać cywilizowanych zachodnich rodaków, ale też ogłupiać rodzimych biurokratów i szeroką publiczność. Ucząc wespół z siostrą Barboną Litwinów warczenia po amerykańsku (wcale nie po angielsku), L. Baškauskaitė uwierzyła, że nie wyuczą się oni więcej niż to „I am hery" (ja tu jestem). Dlatego pani Lucja dużo i skutecznie kłamała. Na przykład ostatni jej list do Ministerstwa Łączności i Informatyki, gdzie tłumaczy się z transmitowania nielicencjowanych cudzych programów. Pani Lucja twierdzi, że uprawiając piractwo popiera ona „międzynarodową zasadę w sprawie wolnego podziału informacji" i obok już po angielsku cytuje „zasadę swobodnego ruchu informacji"... według L. Baškauskaitė, zgodnie z tą zasadą „kanały mają prawo transmitowania programów..." Chociaż tuż obok po angielsku cytuje się tekst, że programy tylko mogą być transmitowane lub rozpowszechniane jednocześnie i bez zmian i, naturalnie, tylko po uzyskaniu zezwolenia autorów programu. Pani Lucja popełniła błąd w tłumaczeniu? Jednakże jak doskonale wytrąca z kolei nieznających obcych języków urzędników, którzy w ślad za panią Lucją bezradnie powtarzają te oszukaństwa (...)

L. Baškauskaitė nie jest pierwszą, która podjęła się „cywilizowania" Litwinów. Ameryka z okazji niepodległości Litwy znacznie oczyściła się z niefortunnych profesorów, dziennikarzy, którzy nie napisali ani wiersza, innego balastu. I ku nieszczęściu Litwy, ci jąkający się po litewsku Amerykanie przybyli do naszego kraju w poszukiwaniu Eldorada. Pamiętacie R. Dapkutė? Ricie również nie powodziło się w Ameryce i po przybyciu na Litwę już następnego dnia została ogłoszona przez narodowe władze jako dziennikarka nr 1. R. Dapkutė określiła miejscowych dziennikarzy jako agentów KGB po tym, gdy już sama musiała składać wyjaśnienia dotyczące spraw tych kagebistów, przeprosiła i poszła wypiekać pizzę. Pizzę wcale niezwyczajną. Czas, aby również L. Baškauskaitė poszukała prawdziwego powołania. Może nie warto wypędzać panią Lucję do Ameryki, jak proponuje pewien czytelnik „Respubliki", który obiecał, że nawet kupi jej bilet w jedną stronę za 1000 USD. Ale dlaczego pani Lucja nie może spróbować przyrządzania autentycznych amerykańskich hamburgerów? Jasne, jeżeli litewskie żołądki wytrzymają taki atak... Jednakże idei hamburgerowego biznesu mogą sprzeciwić się kowieńczycy, bowiem pozostawiła ona tam po sobie dosyć „niesmaczne" wspomnienia».

*** „MASZYNA WYNISZCZANIA"** — Ryčardas Gavelis o podatkach, „Sodrze" i smutnej perspektywie.

«Na początku marca naród usłyszał miłą wiadomość, na którą naprawdę nie zwrócono odpowiedniej uwagi. „Sodra" ni mniej, ni więcej powiedziała publicznie, że brakuje pieniędzy. W najbliższym czasie może ich nie wystarczyć nawet na emerytury. Chociaż tego nie powiedziano wyraźnie, jednakże wniosek nasuwa się sam przez się: należałoby zwiększać opłatę za ubezpieczenia socjalne. Nie wystarcza już 31 proc. odbieranych przymusowo zarobków ludzi. Widocznie trzeba byłoby jakieś 35. Jeszcze po kilku latach najpewniej będzie potrzebne 40. I tak dalej, coraz więcej i więcej.

Można to było przewidzieć zawczasu, jest to bowiem logiczne i naturalne. To zupełnie nieważne, że organizacja obowiązkowych ubezpieczeń socjalnych nazywa się właśnie „Sodra". To zupełnie nieważne, że kierują nią tacy lub inni konkretni ludzie. Jest tu winny sam system. Mechanizm przymusowego, obowiązkowego ubezpieczenia socjalnego»(...)

*** „KTO TERAZ DOKONUJE LUDOBÓJSTWA NARODU LITEWSKIEGO?"** — pyta Emilis Subata, gł. lekarz Wileńskiego Centrum Narkologicznego (czwartek).

Alkoholizm na Litwie osiągnął niespotykaną skalę. Osobie cierpiącej na psychozę alkoholową ulega roztrojowi umysł, ma ona przewidzenia, słyszy głosy, ucieka, wyskakuje przez okna itd. W 1993 roku pijani kierowcy na drogach kraju zabili i pokaleczyli o 10-15 proc. ludzi więcej niż w roku ubiegłym. W co drugim numerze gazety czytamy, że syn przebił nożem matkę, a żona porąbała męża siekierą. Albo o tym, jak człowiek zasypiając z papierosem spalił się wraz z całym domem (...)

Kto dziś jest odpowiedzialny za realizowane (świadome) ludobójstwo narodu?

Sejm i DPPL, które zwlekają z uchwaleniem ustawy o kontroli nad alkoholem i rehabilitacji socjalno-psychologicznej?

Opozycja, która milczy?

Biznesmeni, którzy naklejają banderole i starają się jak najwięcej sprzedać alkoholu chcąc zapłacić jak najwięcej podatków państwu i wzbogacić je?

Dziennikarze, broniący swobody produkcji, importu i sprzedaży legalnych narkotyków?

Może rząd mógłby wyznaczyć chociażby 0,0001 proc. rocznego zysku z handlu alkoholem?

Istnieje bowiem taki międzynarodowy europejski plan działalności antyalkoholowej, zgodnie z którym zamierza się do roku 2000 wspólnymi siłami o 25 proc. zmniejszyć spożycie alkoholu w państwach europejskich.

A może nam, Litwinom, rzeczywiście wygodniej jest z sinymi nosami kroczyć do Europy?»

*** „POSZUKIWANIE HONORU W RZECE KRWI"** — Virginijus Gaivenis w numerze z 11 marca rozważa:

«Wczoraj Wileński Sąd Miejski nr 1 ponownie rozpatrywał powództwo Michaiła Kapłana przeciwko redakcji dziennika „Respublika" o zniesławienie. Mówię ponownie, gdyż ten nie kończący się proces sądowy ze sławetnymi Kapłanami, A. Ajzensztatem, Haimem Ben-Ari z Izraela, prawdopodobnie potrwa jeszcze niejeden miesiąc.

Respublikanie procesować się z tymi działaczami zaczęli jeszcze rok temu. Po publikacji Tadasa Petryły na temat „brygady wileńskiej" oraz prowodyrów tej przestępczej grupy, ich więzi ze strukturami władzy, potajemnych i korzystnych kontraktach strona wnosząca powództwo starannie zebrała wszystkie papiery: z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prokuratury i nawet służby bezpieczeństwa, że żadna z tych służb państwowych oficjalnie nie udzieliła „Respublice" żadnej informacji o tych ostatnich. Nawet publicznie przez telewizję demonstrowano te papiery podpisane przez funkcjonariuszy państwowych instytucji praworządności. „Respublika" kłamie! — wołali na sali poszkodowani.

Wczoraj Michaił Kapłan oraz reprezentujący go adwokat, sędzia po raz pierwszy od przedstawicieli „Respubliki" usłyszeli, kto wówczas, gdy pisano o działalności „Pantery", krył się pod pseudonimem Tadasa Petryły. Vitas Lingys! Powiedzieliśmy im, gdyż już od pewnego czasu sąd kategorycznie się domagał, aby o tym powiedzieć. Ale Vitasa nie ma. Zastrzelono go. Za te artykuły Petryły, które on pisał. O „brygadzie". „Tak też myślałem, że to on", pokiwał głową adwokat M. Kapłana.

Wczoraj poprosiliśmy sąd o przedłużenie procesu chociażby po tym, gdy już do Sądu Najwyższego skierowana zostanie i rozpatrzona sprawa bezpośrednich organizatorów i sprawców zabójstwa Vitasa, gdy Prokuratura m. Wilna zbada transakcję zakupu broni dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy. Ale tu nagle okoniem stanął powód. Adwokat palcem zaczął wytykać, że wszystko, co „Respublika" wydrukowała o Kapłanie od początku do końca jest kłamstwem, kompromitującym go materiałem. Tymczasem w powództwie dopatrujemy się większych insynuacji tych mężczyzn. Brak konkretów, toteż i wczoraj Wileński Sąd Miejski nr 1 jeszcze na miesiąc odłożył rozpatrzenie tego powództwa.

M. Kapłan żąda przysądzenia „Respublice" wypłacenia sumy w wysokości 30 minimalnych gaż miesięcznych. Zamierza przeznaczyć je na cele dobroczynne. (A propos wspólnota żydowska pewnego razu po zabójstwie V. Lingysa tym, którzy pomogą wykryć morderców dziennikarza obiecała premię 100 tys. litów. Ale obietnicy nie spełniła). I przywrócenia mu honoru. Nie nazywania M. Kapłana „sławetnym".

W celach dobroczynnych możemy „panterze" i litów podrzucić. Ale honoru, darujcie panowie, już nie zwrócimy».

ЭХО ЛИТВЫ

*** „ESTONIA POTAJEMNIE WYDAJE SWOJE DOWODY OSOBISTE OBYWATELOM ROSJI"** — przedruk z gazety „Izwiestija" (wtorek):

«Jak na razie, Rosja bez większego powodzenia namawia partnerów z WNP, aby się zgodzili na wprowadzenie podwójnego obywatelstwa, szereg jej sąsiadów bałtyckich pomyślnie rozstrzyga ten problem, nie informując ani rosyjskiego MSZ, ani władz miejscowych.

Najwięcej zdziałała na tym polu Estonia, ale nie u siebie w domu, lecz na ziemiach kresowych, które należały do Rosji. Opowiedzieli o tym szefowie komitetów spraw międzynarodowych Zgromadzenia Federalnego Władimir Łukin i Władimir Podoprigora, po powrocie z podróży do regionów przygranicznych.

Chodzi o rejon peczorski obwodu pskowskiego oraz Zanarowje obwodu leningradzkiego, gdzie od dawna już według własnego uznania przeprowadzają „paszportyzację" emisariusze z Tallinna rozdając wdzięcznym Rosjanom obywatelstwo estońskie.

Kilka tysięcy mieszkańców Pskowa już się zaopatrzyło w obywatelstwo estońskie bez zbędnych formalności i biurokratyzmu. Wystarczyło stawić się do niepozornego biura o dwa kroki od granicy i złożyć podpis.

Gdy ambasadora estońskiego w Moskwie — Juri Kachnu poinformowano o tym, oświadczył on, że nie widzi w tym łamania prawa międzynarodowego, ponieważ wypływa to z założeń traktatu pokojowego w Tartu (jurjewskiego) 1920, zgodnie z którym Pieczory przeszły z RFSRR do Republiki Estońskiej, wchodzącej wtedy w skład Ententy. Rosja, jak się okazuje, dotychczas utrzymuje obce ziemie i nie zamierza rozstrzygać problemów terytorialnych. Ponadto paszporty rzekomo wydaje organizacja nierządowa „Petserimaa" (estońska nazwa Pieczor) nie wszystkim po kolei, lecz tylko „tymczasowo zamieszkałym" w rejonach spornych, odnotowanych w konstytucji jako rdzenna część Estonii. W perspektywie, jak należy przypuszczać, obywateli tych będzie można wykorzystać jako „piątą kolumnę" podczas referendum na temat przynależności tych terenów.

Granica z Estonią na wielu odcinkach nie jest przeprowadzona, kontrolowana, co pozwoliło Estonii, nie posiadającej złóż miedzi i molibdenu zająć 5 miejsce na świecie pod względem eksportu metali kolorowych. Jedynie w 1993 r. zarekwirowano ładunki wartości 1,5 mld rubli, które usiłowano nielegalnie wywieźć z Estonii.

Rozmowy o demarkacji, jak na razie, są bezowocne, gdyż Tallinn nie życzy sobie rozstrzygać tej kwestii. W tych warunkach, poinformowano „Izwiestija" w MSZ, Rosja zmuszona będzie w trybie jednostronnym ustawić posterunki graniczne dla zapewnienia ochrony swych granic».

*** „MANIAK INTERESOWAŁ SIĘ DAMAMI W FUTRACH"** (z gazety „Moskowskije Nowosti"):

«Pracownicy MUR-u zatrzymali w Moskwie kolejnego Kubę-Rozpruwacza. Pierwszą kobietę przestępca po bestialsku zarżnął 31 stycznia. Nie poprzestał jednak na tym: 7, 8 i 14 lutego z jego rąk zginęły jeszcze trzy osoby. Przez cały ten czas pracownicy MUR-u uporczywie, krok po kroku tropili maniaka poznając jego nawyki, trasy, którymi się poruszał, szczegóły zachowania się. Już wkrótce funkcjonariusze poznali zasadę, według której morderca wybierał sobie kolejną ofiarę: wszystkie zamordowane kobiety miały na sobie ciemne futra.

Maniak „pracował" z reguły w tym samym czasie od godz. 17 do 20.30. Za każdym razem operował nożem: zadawał 10-15 ciosów w brzuch i pierś.

Przez dłuższy czas praca operacyjnej grupy MUR-u nie dawała namacalnych wyników; w wielomilionowej Moskwie znalezienie człowieka, przy tym bez konkretnych oznak, jest czymś na pograniczu fantazji, sprawą bardzo skomplikowaną. I oto wreszcie wieczorem 15 lutego funkcjonariusze MUR-u zauważyli przy jednym z wyjść metra — „Uniwersytet" podejrzanego młodego dryblasa, uważnie przyglądającego się przechodzącym obok kobietom. Niebawem stanął za plecami jednej z dam i w ślad za nią wsiadł do tramwaju. Już w wagonie funkcjonariusze zauważyli u niego nóż. Pozostała tylko sprawa techniczna: gdy tylko przestępca wyszedł z tramwaju i ruszył w ślad za kobietą do jej domu, milicjanci natychmiast zaatakowali go. Złoczyńcą okazał się 19-letni mieszkaniec Ukrainy, który przybył do Moskwy z miasta Sumy. A propos wcześniej sądzony za zgwałcenie».

Przygotowała
Krystyna ADAMOWICZ

Duży wybór części zamiennych

Czy znasz księgarnię przy sklepie „Vaivorykštė w dzielnicy Karolinki (ul. Žvaigždžių 20, dojazd trolejbusami 11, 16, 3, 9). Właśnie tam na specjalnym stoisku kupisz najbardziej poszukiwane części zamienne do samochodów marek zachodnich.

Zapraszamy!

(Zam. 257)

STACJA BENZYNOWA W RZESZY DOLNEJ (ŽEMOJI RIEŠĖ)

tanio sprzedaje

olej napędowy, benzynę A-76 i A-92. Przy zakupie większej ilości przysługuje zniżka.

Zwracać się: Žemoji Riešė, tel: 50-42-88 albo 50-42-94.

(Zam. 273)

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do „TRYBUNY". Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta „Europacentr" czeka na Twoje ogłoszenie.

Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji „KURIERA WILEŃSKIEGO", Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, Kalvarijų 62 (vis a vis rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17.

(Zam. 119)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY

walutę codziennie od godz. 9 do 20.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 195)

KUPUJĘ

dolary USA i marki niemieckie.

Vilnius, tel. 35-40-27.

(Zam. 208)

SPRZEDAJEMY

szczeniaki amerykańskiego kokkier spaniela.

Vilnius. tel. 65-33-47 po godz. 14.

(Zam. 272)

PO WYSOKIEJ CENIE SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ.

Vilnius, Šopeno 5—19, tel. 26-08-07, 46-40-90, Savanorių 36—70, tel. 23-42-00.

(Zam. 210)

SPRZEDAJE SIĘ

skórzane kurtki ze skrawków. Oryginalne fasony, duży wybór kolorów i rozmiarów. Cena 100-110 litów.

Vilnius, tel. 74-23-14.

(Zam. 241)

OKAZJA!

„PRZYJACIÓŁKA", „PANORAMA", „KOBIETA I ŻYCIE" oraz inne czasopisma z Polski najtaniej do nabycia w księgarni „Saturnas", w hollu samorządu rejonu wileńskiego (Rinktinės 50) oraz w dziale reklamy „Kuriera Wileńskiego", pokój 1114.

SPRZEDAJĘ

kieszonkowe elektroniczne urządzenia tłumaczące — angielsko-rosyjskie i piętnasto-językowe. 10.500 słów, 150 zdań i wiele innych funkcji.

Vilnius, tel. 73-75-66.

(Zam. 270)

SPRZEDAJE SIĘ

kurtki skórzane ze skrawków. Są duże rozmiary (100-120 litów).

Vilnius, tel. 73-72-25.

(Zam. 271)

SPRZEDAJĘ

dolary USA i marki niemieckie.

Vilnius, tel. 75-25-74.

(Zam. 209)

SPRZEDAJE SIĘ

tanio odzież dżinsową! Wielki wybór.

Vilnius, tel. 35-51-36,
Kaunas, tel. 22-51-57,
Šiauliai, tel. 2-81-86.
Od godz. 9 do 19.

(Zam. 235)

FIRMA KUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius. Poczta główna; Justiniškių 62a, sklep „Świat Dziecka", tel. 22-89-20, 65-26-18, 61-74-00.

(Zam. 212)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, tel. 22-10-24, 62-26-45, od godz. 10 do 17.

(Zam. 234)

Z powodu utraty najwybitniejszego pisarza katolickiego Jana DOBRACZYŃSKIEGO podzielamy ból wszystkich wielbicieli

Jego talentu na całym świecie.

Boże, wynagródź Jego trudy!

Klub Młodzieży Katolickiej

Wyrazy szczerego współczucia zastępcy dyrektora Annie LUBKIEWICZ z powodu zgonu Ojca składa zespół Przedsiębiorstwa Państwowego „Stabuva" w Wilnie.

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu zgonu ukochanego Ojca składa Leonowi MŁYNSKIEMU zespół Bujwidziskiej Szkoły Podstawowej w rej. wileńskim.

Wyrazy głębokiego współczucia wicedyrektorowi Departamentu Narodowości Alfonsowi ŠVELNYSOWI z powodu zgonu Ojca składa zespół „Wileńszczyzna".

KALENDARIUM

* Środa (16.III) jest 75 dniem 1994 r. Do końca roku 290 dni.
* Znak Zodiaku — Ryby.
* Imieniny: Herberta, Hilarego, Izabeli, Oktawii.
* Wschód Słońca — 6.33, zachód — 18.22. Długość dnia 11 godz. 49 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 16 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady, wiatr południowo - zachodni, zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura w dzień 2 – 4 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez istotnych zmian.

TELEWIZJA

ŚRODA, 16 MARCA

LTV

7.30 — Program. 7.35 — Audycja inform. 8.00 — Wiadomości w jęz. franc. 8.25-8.50 — Wiadomości w jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. 19.30 — Słowo chrześcijanina. 19.45 — Droga. 20.10 — Film dok. „Narodowe skarby Japonii. 20.30 — Kanadyjski serial „Psi dom". Odc. 3. 21.00 — Panorama. 21.35 — Gra „Ostatnia szansa". 22.00 — Kto uratuje Sarajewo? Most TV Paryż-Sarajewo-Bruksela. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Cd. mostu TV.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 20.30 — Wiadomości. 20.35 — Sztalugi. Wystawy. 20.50 — Koncert. 21.00 — Spotkanie z poetą: 21.25 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. 23.10 — Film fab. „Trzeci człowiek". 1.00 — 3.15 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobik i sport. 8.30 — Filmy anim. 10.30 — Lekcja jęz. ang. 10.40 — Muzyka. 10.45 — Film „Śmiertelny lot". 12.30 — Muzyka. 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Film „Santa Barbara". 14.15 — Entree. 14.30 — Urlop w raju. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Film anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Magazyn podróży. 17.30 — Najlepsi w Europie. 18.00 — Dookoła Europy. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film „Santa Barbara". 20.25 — Informacja Tele-3. 20.40 — Wiadomości. 20.45 — Dziennik CNN. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film. 23.40 — Lekcja jęz. ang. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Tajemnice starej kopalni" (4) — serial prod. australijskiej. 11.55 — Taki jest świat — magazyn reporterski. 12.20 — „Puste ramy" — reportaż. 12.40 — „Tajemnice damy" — reportaż o „Damie z łasiczką" Leonarda da Vinci. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Zielonym do góry — program ekologiczny. 18.40 — „Co na to mama?" — teleturniej. 19.00 — „Tajemnice starej kopalni" — serial prod. australijskiej. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport. Liga Mistrzów — mecz piłki nożnej „Werder" Brema — AC Milan. 23.10 — Kronika XV Jubileuszowego Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Studio sport: Liga Mistrzów (skróty). 1.00 — „Stworzył nas Jazz" — komedia muzyczna prod. radzieckiej. 2.25 — Czas na bezsenność.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Sroka. 8.40 — Film „Po prostu Maria". 9.30 — Klub podróżników. 10.20 — Karuzela muzyczna. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — Film fab. „Goriaczew i inni". 14.00 — Wiadomości. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.20 — Film anim. 15.50 — Karuzela muzyczna. 16.20 — Film anim. 16.50 — Zagadka. 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Spółka „Mir". 17.50 — Dokumenty i losy. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Film „Po prostu Maria". 18.55 — Lider. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — W gościnie u M. Magomajewa. 21.20 — Piłka nożna. „Barcelona" (Hiszpania) — „Spartak" (Moskwa) podczas przerwy o 22.15 — Ekspres prasowy. 23.20 — Wiadomości. 23.30 — Piłka nożna.

CZWARTEK, 17 MARCA

LTV

7.30 — Program. 7.35 — Audycja inform. 8.00 — Wiadomości w jęz. franc. 8.25 — Program eduk. w jęz. niem. 8.50 — Wiadomości w jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dziennik BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dzieci. 19.30 — Sześć kontynentów. 20.00 — Katolickie studio. 20.35 — Dla miłośników piłki nożnej. 21.00 — Panorama. 21.35 — Angielski serial „Jednomyślny pogląd". 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Międzynarodowy turniej tenisowy.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 20.30 — Wiadomości. 20.35 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. 21.00 — Wyprawa na koniec świata. 21.30 — Spotkania. 22.00 — Mój świat. 22.30 — Wiadomości bałtyckie. 22.45 — Przegląd koszykówki. 23.00 — Film „Jeździec wodzie". 24.00 — 3.00 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobik i sport. 8.30 — Film anim. 10.00 — Muzyka. 10.40 — Lekcja jęz. ang. 10.45 — Muzyka. 11.40 — Film „Na wschód od Elephant Rock". 12.30 — Muzyka. 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Dziennik CNN. 13.30 — Film „Santa Barbara". 14.15 — Entree. 14.30 — Urlop w raju. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Film anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Magazyn podróży. 17.30 — Europe on Travel. 18.00 — Film anim. 18.15 — Muzyka. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film „Santa Barbara". 20.30 — Wiadomości. 20.40 — Dziennik CNN. 21.05 — Muzyka. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Film „Skupcie się na granic". 22.15 — Film „Julian H". 0.15 — Lekcja jęz. ang.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Dzieciństwo Tiomy" (2-ost.) — film prod. rosyjskiej. 12.20 — Kwadrans na kawę. 12.40 — Smoczek czy grzechotka? 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodzieży. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodzieży. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Milion w rozumie — teleturniej. 18.45 — Anima. 19.05 — „Koty" (2) — serial dok. prod. ang. 19.35 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 20.00 — Tęczowy Mini-Bar. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Bilans — magazyn rzeczywy. 21.20 — Teatr Telewizji: Dashiell Hammett — „Sokół maltański" (2-ost.). 22.35 — Tylko w Jedynce. 23.20 — Program rozrywkowy. 23.30 — „Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.30 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Ochoa" — film dok. prod. włoskiej. 2.00 — To lubię.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Przegląd rynku nieruchomości. 8.00 — Wiadomości. 8.20 — Film anim. 8.40 — Film „Po prostu Maria". 9.30 — W świecie zwierząt. 10.10 — Do tej pory więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — Piłka nożna. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.15 — Film anim. 15.30 — Dla nas i potomków. 16.00 — Film anim. 16.10 — Do tej pory więcej. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Labirynt. 17.50 — Dokumenty i losy. 18.00 — O pogodzie. 18.05 — Film „Po prostu Maria". 18.55 — Program autorski W. Mokczanowa. 19.30 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Wiadomości. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Loto „Miliard". 21.15 — Film fab. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Ekspres prasowy. 23.20 — MTV.

Dyżurni wydania:
Henryk MAŽUL
Jan LEWICKI
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 322. Zam. 692

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.